NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 124 (1267) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 7 MAJA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

Manifestacja jedności chłopów w dniu Święta Ludowego

W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym, które przypada w dniu 16 maja, Centralny Komitet Obchodu Święta wydał do wszystkich chłopów polskich odezwę, podpisaną przez NKW SL, NKW PSL, Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej i Zarz. Gł. ZMW „Wici".

Odezwa podkreśla, że tegoroczne święto jest pierwszym, w którym ruch ludowy występuje zwartą masą. Chłopi zamanifestują swoją łączność z masami ludowymi całego świata w walce o pokój i bezpieczeństwo, zamanifestują swoją wolę umacniania sojuszu przyjaźni ze Zw. Radzieckim i, że wraz z bratnimi narodami słowiańskimi i innymi państwami demokratycznymi przeciwstawią się zakusom międzynarodowego kapitału.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzić będą chłopi pod hasłem utrwalenia demokracji ludowej, która dała im ziemię oraz przekazała na własność narodu kopalnie, fabryki i banki. Milion chłopskich rodzin dostało ziemię z reformy rolnej, ponad 5 milionów pracuje lub gospodarzy po wsiach i miastach Ziem Zachodnich. Z górą 300 tys. gospodarstw odbudowano ze zniszczeń wojennych. Miliony dzieci chłopskich uczą się w szkołach powszechnych i po raz pierwszy w historii Polski dziesiątki tysięcy chłopskich synów i córek zasiadło w ławach szkół średnich i wyższych.

Demokracja ludowa znosi kulturalne upośledzenie wsi. Zdobycze te osiągnięte zostały dzięki sojuszowi chłopsko-robotniczemu. Zadaniem chłopów jest wyżywić robotnika, który tak wiele wniósł w odbudowę zniszczonego kraju. Ten obowiązek trzeba spełnić podniesieniem stanu rolnictwa, aby nie zmarnował się ani skrawek ziemi.

W imię tych celów Stronnictwo Ludowe i Odrodzone Polskie Stronnictwo Ludowe organizują masy chłopskie i kroczą zdecydowanie ku jedności ruchu ludowego.

Setki brygad „Służby Polsce" pracują na Śląsku i Wybrzeżu

Brygady robotnicze organizacji „Służba Polsce" zostały już zakwaterowane w wielu miastach na Wybrzeżu i przystąpiły do wykonywania powierzonych im robót. Jedną z najważniejszych, wykonywanych przez ochotników, jest budowa dodatkowej szosy na trasie Gdańsk—Gdynia. W chwili obecnej „Służba Polsce" porządkuje odcinek pomiędzy Sopotem a Orłowem, wymagający szczególnie wiele pracy ze względu na konieczność niwelacji terenu. Młodzi ludzie zakwaterowani są w Orłowie i mają możność spędzania wolnych chwil nad morzem, którego wielu z nich jeszcze nie widziało.

Na terenie portu centralnego w Szczecinie brygada junaków przystąpiła do prac przy budowie stacji towarowej. O rozmiarach tych robót świadczy fakt, że na same tylko nasypy potrzeba będzie ponad półtora miliona metrów sześciennych ziemi. Na teren budowy przychodzi codziennie 15 pociągów dwudziestowagonowych ziemi.

Przy robotach pracuje 15 ląska Brygada. Liczy ona 1115 junaków. Pracują oni na 3 zmiany po 5 godzin.

Ponad 2000 junaków rozpoczęło jednocześnie pracę przy regulacji ulicy Vasco de Gama, na wyspie Gryfii. Na wyspie junacy przystąpili do usuwania gruzów, wywożenia złomu, zasypywania rowów strzeleckich oraz niwelowania terenu.

Junacy oczyszczają ponadto teren pod budowę nowego wspaniałego bulwaru nad górną Odrą, który liczy obecnie blisko 70 mtr. szerokości.

Na terenach „A" i „B" wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu pracuje wrocławska brygada „S.P", złożona z 600 junaków, przybyłych z woj. rzeszowskiego. Poza tym brygada Księgenice w pow. Sroda Śląska, złożona z 1.115 junaków, rozpoczęła pracę przy budowie stopnia wodnego i śluzy na Odrze.

Z terenu Dolnego Śląska wyjechało do prac w szeregach „S. P." 2.213 junaków. Młodzież z woj. wrocławskiego pracuje przy regulacji Warty w rejonie Konina, w woj. poznańskim oraz regulacji Wisły w Gniewnicach i Modlinie.

W ramach wyszkolenia kadr lotniczych wyjechały z Wrocławia pierwsze grupy junaków „S. P." na pierwsze turnusy wyszkolenia szybowcowego do Strzebielinia i Lęborka na Ziemi Szczecińskiej.

Równocześnie rozpoczęto energiczne prace przy uporządkowaniu i odbudowie lotniska w Sobótce koło Wrocławia, które w najbliższym już czasie służyć będzie, jako ośrodek szkoleniowo - treningowy pilotów motorowych „S. P.". W pracach nad uporządkowaniem lotniska biorą czynny udział rolnicy z Sobótki.

„Służba Polsce" uruchomiła we Wrocławiu dwa kursy łączności, na które uczęszcza 160 junaków i junaczek. W stadium organizacji znajduje się również ośrodek wyszkolenia kierowców pojazdów mechanicznych „S. P.".

Krwawy terror rządu ateńskiego przybiera niespotykane rozmiary

Polacy z Ameryki u Prezydenta R. P.



Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w dniu 4 bm. w Belwederze delegację Polaków ze Stanów Zjednoczonych i Kanady (Foto SAP)

Reorganizacja gabinetu przypieczętuje zaostrzenie kursu

ATENY (Obsł. wł.). Bestialskie morderstwo dokonane na 152 uczestnikach greckiego ruchu oporu i stracenie 21 działaczy demokratycznych w dniu wczorajszym w Lami wywołało oburzenie opinii całego świata.

Zarządzenia władz greckich potwierdzają coraz gwałtowniej narastające tendencje dyktatorskie rządu Sofulisa i Tsaldarisa. Zażądali oni od króla Pawła podpisania dekretu, przedłużającego wakacje parlamentu, by w tym czasie przeprowadzić reorganizację gabinetu. Koła polityczne uważają, że podejmowanie takich decyzji w chwili gdy parlament znajduje się na urlopie świadczy najlepiej o atmosferze paniki, którą opanowany jest rząd.

Koła polityczne zwracają ponadto uwagę na zwolnienie ministrów partii liberalnej, które to zmiany przypisuje się życzeniom misji amerykańskiej.

Równocześnie z wzmocnieniem kursu gabinetu greckiego mnożą się zakazy władz policyjnych. Zakazano komentarzy na temat dochodzenia w sprawie zabójstwa ministra Ladasa. Zakazano również noszenia przez osoby cywilne ubrań, przypominających mundury wojskowe oraz spędzania nocy poza domem.

Nawet Anglicy protestują

Brytyjska Rada Narodowa do spraw wolności obywatelskich zaprotestowała ostro przeciw aktom gwałtu rządu monarcho-faszystowskiego w Atenach i podkreśliła, że 5.000 żołnierzy brytyjskich, którzy znajdują się w Grecji nie powinni być używani do obrony tej parodii sprawiedliwości, jaka się rozgrywa w Grecji.

Wpływ wypadków greckich na brytyjską opinię oficjalną ograniczył się jednak tylko do oświadczenia rzecznika brytyjskiego min. Spraw Zagranicznych, który stwierdził, że rząd brytyjski zażądał od swego ambasadora w Atenach, aby zwrócił uwagę rządu greckiego na oburzenie społeczeństwa angielskiego.

Odezwa Wolnej Grecji

W związku z nową falą terroru, radiostacja Wolnej Grecji ogłosiła następującą odezwę:

„Zbrodniczy rząd ateński dokonał na rozkaz imperialistów amerykańskich mordu 152 partiotów greckich. Jedyną zbrodnią tych ludzi było to, że walczyli z poświęceniem przeciwko barbarzyńskim wrogom narodu greckiego i całej ludzkości.

W środę stracono w Lami 21 działaczy demokratycznych. Kat ludu greckiego — Rendis zapowiedział, że w przeciągu 10 dni każe stracić 844 członków greckiego ruchu oporu, którzy w szeregach organizacji EAM i ELAS walczyli przeciwko okupantom.

Te ohydne zbrodnie świadczą dobitnie o tym, do jakiego stopnia rząd Sofulisa i Tsaldarisa zaprzedał się imperializmowi amerykańskiemu i do jakiego stopnia zaślepiony jest przez nienawiść do ludu greckiego.

Piętnujemy wobec całej postępowej ludzkości ohydne zbrodnie ateńskiego reżimu faszystowskiego i wzywamy cały świat, by uczynił wszystko dla uratowania życia ofiar rządu Sofulisa więzionych w Atenach, Pireusie, Patrasie, Salonikach i Volos.

Zbrodniczy terror rządu ateńskiego nie zdoła złamać oporu narodu greckiego, a grecka armia ludowa będzie zadawać tym potężniejsze ciosy wojskom faszystowskim, aż do ostatecznego wyzwolenia narodu."

Strajk miliona robotników zagraża przemysłowi amerykańskiemu

Spisek wielkich przedsiębiorstw ma na celu zablokowanie płac

NOWY JORK. — Kryzys w stosunkach między robotnikami przemysłu Stanów Zjednoczonych i przedsiębiorcami pogłębia się z dnia na dzień. Według oceny prasy nowojorskiej jest to najostrzejszy z powojennych kryzysów tego rodzaju. Stwarza on groźbę strajku miliona robotników.

Równolegle z akcją przemysłowców zmierzającą do blokowania płac robotniczych i stosowania represji w stosunku do Związków Zawodowych władze amerykańskie zaostrzają walkę z wszelkimi organizacjami postępowymi w Stanach Zjednoczonych.

Jak donosi SAP istnieje groźba strajków w 5 najważniejszych gałęziach przemysłu amerykańskiego, zatrudniających milion robotników.

Strajk 75.000 robotników fabryk samochodowych „Chrysler" wyznaczony został na 12 maja.

Robotnicy kolejowi zapowiedzieli strajk na 11 maja, ponieważ pertraktacje, prowadzone między zarządem kolei a przedstawicielami 190 tys. kolejarzy zakończyły się fiaskiem.

Związek zawodowy elektryków ogłosi prawdopodobnie w najbliższym czasie strajk 200 tys. robotników, pracujących w zakładach „General Elektric Westinghouse" i „General Motors".

Strajk 100.000 robotników przemysłu mięsnego trwa już ponad 6 tygodni.

Organ związku zawodowego kolejarzy „Labour" pisze, że wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie zorganizowały spisek w celu zablokowania płac robotniczych. Podczas gdy zyski przedsiębiorców nieprzerwanie wzrastają — poziom życia robotników spada. „Labour" zapytuje, dlaczego ministerstwo sprawiedliwości, które jest tak pochopne w stosowaniu represji wobec zw. zawodowych, nie przedsiębierze żadnych środków wobec tego jawnego spisku antyrobotniczego.

Protest 167 intelektualistów

Coraz bardziej niewybredne formy walki z elementami postępowymi wywołują ostry sprzeciw amerykańskich kół demokratycznych.

Jak donosi PAP 167 wybitnych pisarzy, plastyków, uczonych i przedstawicieli duchowieństwa amerykańskiego ogłosiło wspólne oświadczenie, potępiające ostro t. zw. „projekt ustawy Mundta". Ustawa ta ma postawić poza nawiasem prawa partie komunistyczną i inne organizacje postępowe w St. Zjednoczonych. W proteście swym działacze amerykańscy domagają się również likwidacji osławionej „komisji dla badania działalności antyamerykańskiej".

Rada Narodowa Zw. Zawodowego Marynarzy, wchodzącego w skład CIO, potępiła również jednomyślnie reakcyjny projekt ustawy Mundta.

Skazanie Taylora

Kandydat na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii Wallace'a sen. Taylor, który jak wiadomo przedł. na wiec w Birmingham w stanie Alabama przez wejście przeznaczone dla Murzynów skazany został na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem za „naruszenie przepisów porządkowych". dotyczących Murzynów".

W dniu 7 maja posiedzenie CKW PPS

W dniu 7 maja o godz. 12 odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Konferencja aktywistów Z. N. P. członków PPS i PPR

Wydział Oświaty i Kultury KC PPR i CKW PPS zwołuje w dniu 8 maja rb. ogólnokrajową konferencję aktywistów Z. N. P. członków obu partii robotniczych.

Konferencja rozpocznie się punktualnie o godz. 10-ej w sali KC PPR przy ul. Stalina 17.

Pamięci Teodora Duracza

Pod przewodnictwem tow. wicepremiera Władysława Gomułki-Wiesława, zawiązany został komitet uczczenia pamięci Teodora Duracza, wybitnego działacza rewolucyjnego i znakomitego obrońcy więźniów antyfaszystowskich z okresu sanacyjnej dyktatury.

W czasie okupacji Teodor Duracz, mimo 60 lat, stanął do walki z okupantem w szeregach PPR. W marcu 1943 roku został aresztowany przez Gestapo, a wkrótce potem, 12 maja, zamordowany na Pawiaku.

Komitet złożony z wybitnych działaczy politycznych, prawników i przyjaciół zmarłego, zamierza wydać broszurę, poświęconą pamięci Teodora Duracza oraz zorganizować uroczystą akademię w Warszawie.

Wspaniałe zwycięstwo Polski w wyścigu Warszawa-Praga

PRAGA (tel. wł.). V etap wyścigu Warszawa — Praga na trasie Liberec — Praha dług. 202 km. zakończył się wielkim zwycięstwem drużyny polskiej. Polacy nie tylko, że nie utracili przewagi, którą uzyskali w poprzednim etapie, ale powiększyli ją jeszcze. Początkowo istniała obawa, że Czechosłowak Vesely, który doskonale przejechał trzy czwarte trasy zagrozi naszej supremacji i tym samym wyciągnie, mając 10 minut przewagi nad pozostałymi zawodnikami, drużynę Czechosłowacji na pierwsze miejsce. Obawa ta okazała się płonną, gdyż Czechosłowak przeliczył się ze swymi siłami, a poza tym miał jeszcze defekt.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Prosinek (Jug). Trasa V etapu była bardzo ciężka i podobna do przebytej w czasie II etapu Łódź — Wrocław. Organizacja wręcz fatalna. O mało co nie doszło do zmylenia trasy przez zawodników. W Pradze zainteresowanie wyścigiem było bardzo małe i na mecie koło stadionu Sparty było tylko 2.000 widzów. Nie zatrzymano na czas przyjazdu wyścigów ani tramwajów ani autobusów.

Na metę w Pradze pierwszy wpada jednak Vesely w nieoficjalnym czasie 6:41:43, za nim o długość Siemiński (Polska). Dalej kolejność jest następująca: 3) Chiocomban (Rumunia), 4) Prosinek (Jugosławia), 5) Sasodl (Węgry), 6) Bohdan (Czechosłowacja), 7) Berbely (Węgry), 8) Wójcik (Polska), 9) Bat (Jugosławia), 10 Rzeźnicki (Polska), 11) Cibula (Czechosłowacja), 12) Notas (Węgry), 13) Pietraszewski (Polska).

Według nieoficjalnych obliczeń wyścig Warszawa — Praga wygrała PolskaI. Oficjalne wyniki poda Komisja w dniu 7 maja.

Kapiak leaderem po IV etapie mimo pomyłki sędziów

ZILINA (tel. wł.). Czwarty etap wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na trasie Żlin—Żilina długości 171 km po dramatycznym dla Polaków przebiegu przyniósł zwycięstwo w indywidualnej klasyfikacji Krejcu'emu (Cz). Mimo tego w ogólnej klasyfikacji prowadzi Kapiak. Kolarze nasi wobec szeregu defektów i popsucia się wozu technicznego musieli stracić szereg cennych minut.

W przeciągu jednej godziny kolarze przejechali 37 km. Po półtorej godziny jazdy czołówka składała się z sześciu kolarzy — Kapiaka (Polska), Zorica (Jug.), Horwatica (Jug.), Hicombana i Niculescu (Rumunia) oraz Sosika (Cz).

Na przejeździe kolejowym Kapiak złamał widelec w maszynie i widząc, że wóz techniczny nie nadjeżdża, zabrał rower Bukowskiemu.

Na 18 km. przed metą Kapiak wraz ze swoją grupą dogania czołówkę, w której znajduje się teraz 28 kolarzy, w tym 14 Czechów, 5 Rumunów, 4 Jugosłowian i 2 Polaków. Na 14 km przed metą ucieka Krejcu, za którym wpada na metę w 5 minut później grupa 23 kolarzy. Tymczasem komisja sędziowska przy prowizorycznych obliczeniach ogłasza, że Krejcu wygrał wyścig z różnicą prawie 17 minut. Po trzygodzinnych targach komisja prostuje wynik Krejcu o 10 minut. Ta „chwiejność" komisji wywołała wielkie rozgoryczenie wśród Polaków i Jugosłowian.

Wyniki: 1) Krejcu (Cz. II) 4,53,00, 2) Porędski (J.) 4,59,59, 3) Niculescu (R), 4) Holube (Cz), 5) Zorio (J), 6) Norhadian (R) 4,59,59,8, 7) Vaverka (Cz) 5 godz. Następni zawodnicy aż do 24 mają różnicę o 0,2 sek. Bartos (Cz), 9) Kapiak (P), 10) Wrzesiński, 11) Todorovic.

Drużynowo etap ten wygrała Czechosłowacja II — 14:52:59,4, 2) Jugosławia II — 14:59:58, 6) Polska I — 15:14:52, 7) Polska II — 15:27:42.

Po czwartym etapie klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) Czechosłowacja II — 54:41:56,6, 2) Polska I — 54:51:42,2, 3) Rumunia — 54:55:40,8, 4) Czechosłowacja I — 54:56:38,2, 5) Bułgaria — 55:38:03,8, 6) Polska I — 56:12:57,2, 7) Jugosławia — 56:38:46,3.

Klasyfikacja indywidualna po czterech etapach: 1) Kapiak (P), 18,07,31,4, 2) Niculescu (R) 18,07,32,6, 3) Holubec (C) 18,07,32,7.

Święto Czechosłowacji

Od 5 do 9 maja Czechosłowacja obchodzi rocznicę powstania w Pradze i wyzwolenia przez Czerwoną Armię. W związku z tym zamieszczamy dziś w numerze:

na str. 2 artykuł o nowej Konstytucji Czechosłowacji,
na str. 5 artykuł o realizacji planu gospodarczego Czechosłowacji,
na str. 8 korespondencję własną z Pragi, pióra tow. red. Edwarda Jana Strzeleckiego.

Oświadczenie Marshalla na temat polityki amerykańskiej w ONZ

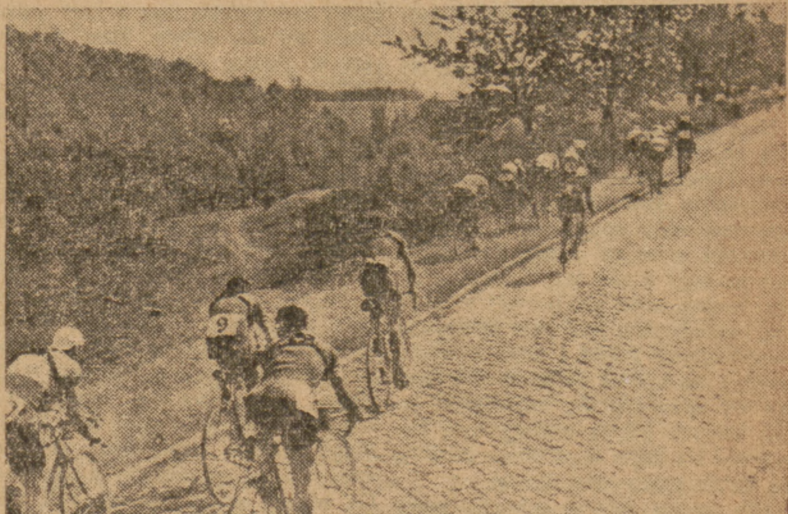
WASZYNGTON PAP. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, poświęcone projektom rewizji Karty ONZ, wniesionym przez członków Kongresu.

Marshall wypowiedział się przeciwko radykalnym projektom poprawek, podkreślając, że drastyczna rewizja Karty ONZ bez zgody Związku Radzieckiego oznacza likwidację Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Likwidacja ONZ — zaznaczył Marshall — osłabiłaby nas i wystawiła na poważne niebezpieczeństwo".

Marshall oświadczył następnie, że Stany Zjednoczone zwiększają stan swych wojsk, aby „przywrócić równowagę sił, konieczną dla zachowania międzynarodowego bezpieczeństwa".

Przedstawiając rolę ZSRR na terenie ONZ, Marshall usiłował przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za trudności i nieporozumienia. Zaznaczył on równocześnie, że „błędne jest przypuszczenie, jakoby dwa rozmaite systemy nie mogły współżyć w pokoju przy zachowaniu podstawowych norm postępowania, przewidzianych w Karcie ONZ".

Do Pragi po zwyciestwo



Rozciągnięta kolumna kolarzy w terenach górskich w pobliżu granicy Polski i Czechosłowacji (Foto Film Polski)



Nr 154 Warszawa, 6 maja 1948 r. Rok 54

Ideologia Bevina

Przemówienie min. Bevina w Izbie Gmin na temat sytuacji międzynarodowej nie było przekonywające, ale za to z pewnością żenowało bardzo wielu Anglików, którzy być może pogodzili się już z faktem, że Wielka Brytania znalazła się w całkowitej zależności gospodarczej, politycznej i — co ważniejsze — psychicznej od Stanów Zjednoczonych, ale nie mogą słuchać, jak z trybuny parlamentarnej daje się temu głośny wyraz.

Wspaniałomyślność, wielkoduszność, hojna i szlachetna pomoc — to słowa, którymi naszpikowane było przemówienie Bevina, gdy mówił o planie Marshalla. Takiego tonu nie słyszano dotychczas w Izbie Gmin, ale nie nasza to rzecz i jeśli mimochodem o tym piszemy to dlatego, by na tym szczególnym tle omówić te ustępy przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, które mają znaczenie również poza granicami angielskiej wyspy.

Poważną część swego przemówienia poświęcił min. Bevin tzw. sprawom ideologicznym. Padały więc wielkie słowa o wolności, demokracji, prawie narodów stanowienia o sobie i interwencji zewnętrznej.

„Z Rosją, mówił Bevin, możemy dojść do porozumienia, ale nie możemy znaleźć wspólnego języka z ideologią komunistyczną". Innymi słowy ten przywódca partii, która uważa się za socjalistyczną, mógłby współpracować z Rosją carską, albo z Rosją rządzoną przez trusty i monopole, ale musi pozostawać w konflikcie z państwem, które wprowadziło u siebie ustrój socjalistyczny. Hołdy pod adresem Stanów Zjednoczonych, gdzie kapitalizm przyjął formy skrajnego imperializmu, stają się zrozumiałe dla wszystkich. Czy dla robotnika angielskiego również — to już pokaże przyszłość.

Przechodząc do spraw konkretnych, nie można na marginesie przemówienia Bevina nie zatrzymać się nad sprawą Grecji i Palestyny. W obu tych krajach przelewa się krew bardzo obficie i tu polityka Bevina nie jest bez grzechu.

W Atenach rządzi król, który znalazł się na tronie z protekcji „socjalistycznego" ministra Wielkiej Brytanii. Ten król, otoczony kliką skrajnych reakcjonistów i b. kolaborantów, rządzi przeciwko narodowi greckiemu, wykonując zlecenia obcych interwentów. Prawda, że są oni dziś ubrani w mundury amerykańskie, ale stało się to dlatego, że Wielkiej Brytanii zabrakło w pewnej chwili siły i środków na przeprowadzenie tej interwencji solo.

Przedwczoraj stracono w Grecji 152 byłych członków ruchu oporu za ich wystąpienia w roku... 1944. Wczoraj stracono dalszych 41. Minister „sprawiedliwości" Rendis żąda egzekucji 1000 osób, przebywających w więzieniach greckich. Prawda, rzecznik brytyjskiego ministra spraw zagranicznych oświadczył, że jeśli rząd grecki nadal będzie stosował terror, to nastąpi „wstrząs w brytyjskiej opinii publicznej". Rendis rozumie dobrze, że ten „wstrząs" nikomu nie zaszkodzi, że niezależnie od tego „wstrząsu" w dalszym ciągu będą płynęły do Grecji statki z bronią i amunicją. Tym bardziej że wszystko, co dzieje się w Grecji, znajduje pełną aprobatę wspólnego protektora Wielkiej Brytanii i Grecji — Stanów Zjednoczonych.

Tak wygląda plon polityki Churchilla, przejętej bezkrytycznie przez „socjalistycznego" Bevina i przekazanej Marshallowi do wykonania.

W Palestynie ucichły co prawda strzały w kilku miejscach, ale nic nie wskazuje na to, żeby problem ten miał być rozstrzygnięty zgodnie ze sprawiedliwością i w sposób trwały. Jest to sprawa szczególnie żenująca dla Wielkiej Brytanii i nie dziw, że w łonie Partii Pracy przeciwko Bevinowi za jego polityką palestyńską wypowiedziało się już blisko stu deputowanych. —

Wielka Brytania z ministrem spraw zagranicznych, Bevinem sprzeciwia się podziałowi Palestyny i udziela pomocy państwom arabskim w ich akcji przeciwko Żydom. Jeszcze kilka dni temu przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, zapytany w Izbie Gmin czy rząd Jego Królewskiej Mości nie zaprzestanie uzbrajania Arabów, odpowiedział przecząco.

Tak wygląda prawo narodów do stanowienia o sobie w wydaniu brytyjskiego „socjalisty". Czy trzeba jeszcze mówić o Indiach i Birmie, o sytuacji Hindusów w Unii Południowo - Afrykańskiej? Chyba wystarczy tych dwóch przykładów.

No cóż, my nie mamy demokracji w wydaniu angielskim czy amerykańskim. I dobrze, bo być może „socjalistyczny" Bevin zechciałby wprowadzić na tron Montalk - Potockiego...

Lepiej, żeby Bevin nie wdawał się w ideologiczne rozważania, bo na tym terenie jest bardzo słaby.

Nowa Konstytucja Czechosłowacji

Ludowa demokracja na drodze do Socjalizmu

Czechosłowacja w tym roku po raz trzeci uroczyście obchodzi rocznice 5 i 9 maja. Dnia 5 maja 1945 roku w Pradze rozpoczęło się powstanie ludu czeskiego. Dnia 9 maja 1945 roku do Pragi wkroczyła Czerwona Armia przynosząc Czechosłowacji wyzwolenie. W roku bieżącym obchód tych rocznic łączy się z uchwaleniem nowej konstytucji czechosłowackiej. Poniżej omawiamy projekt konstytucji, który, prawdopodobnie, już nie ulegnie zasadniczym zmianom.

Dnia 14 kwietnia 1948 r. znany uczony czechosłowacki, prof. Vladimir Prochazka, jako generalny sprawozdawca komisji konstytucyjnej czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, przedłożył ostateczny projekt nowej konstytucji Czechosłowacji na posiedzeniu Prezydium centralnego komitetu akcji Frontu Narodowego. Wygłoszone przy tej okazji przemówienie prof. Prochazka zakończył słowami premiera Czechosłowacji, tow. Gottwalda: „Chcemy, by wola ludu stała się prawem".

Nowa konstytucja Czechosłowacji jest — według określenia jej twórcy — oryginalna, realistyczna i popularna. W pewnej części przejmuje ona przepisy dotychczas obowiązującej czechosłowackiej konstytucji z roku 1920, w innych częściach jest wzorowana na konstytucjach ZSRR, Francji, Jugosławii i Bułgarii. W całości jednak jest dziełem oryginalnym, całkowicie dostosowanym do potrzeb i warunków Czechosłowacji. Konstytucja oparta jest na osiągnięciach ostatnich trzech lat, a w szczególności uwzględnia wydarzenia, które nastąpiły w Czechosłowacji w lutym 1948 r. Z drugiej strony nie zawiera żadnych przepisów sztucznych lub fantastycznych — jest więc całkowicie realna i zgodna z rozwojem ludowej Czechosłowacji.

Konstytucja Czechosłowacji jest wreszcie zredagowana popularnie, co, według słów jej projektodawcy, było najtrudniejszym zadaniem. Prof. Prochazka wykonał to zadanie w ten sposób, że podzielił cały tekst konstytucji na trzy odrębne części, wprowadzając w ten sposób pewne novum w dziedzinie prawa konstytucyjnego.

Celem — Socjalizm

Pierwsza część konstytucji ma charakter uroczystej deklaracji i składa się z czterech artykułów, będących właściwie politycznym i historycznym wstępem do właściwego tekstu konstytucji. Artykuł pierwszy zaczyna się jak następuje: „My, naród Czechosłowacji, oświadczamy, że jesteśmy zdecydowani zbudować nasze wyzwolone państwo jako demokrację ludową, która zapewni nam pokojową drogę do Socjalizmu". W dalszym ciągu artykuł ten wspomina o obronie osiągnięć demokratycznych przed rodzimą i obcą reakcją i wymienia wydarzenia z lutego 1948 r. Wielkie znaczenie ma również ostatnie zdanie tego artykułu, stwierdzające całkowitą zgodność Czechów i Słowaków i ich wspólną wolę pracy „ręka w rękę".

Wspólnota Czechów i Słowaków jest podkreślona także w drugim artykule tej części deklaracyjnej konstytucji, która ma charakter historyczny i w zwartych syntetycznych zdaniach przedstawia rozwój Czechosłowacji od chwili powstania państwa do dnia wyzwolenia kraju przez armię radziecką po drugiej wojnie światowej. Trzeci artykuł deklaracji jest jakby programem na przyszłość. Po skonstatowaniu faktu, że powojenna Czechosłowacja jest państwem jednolitym, wolnym od obcych elementów narodowych (Niemców), następują postulaty wzrostu dobrobytu narodowego, unikania kryzysów i sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. „Idąc taką drogą, chcemy osiągnąć ustrój społeczny, w którym całkowicie zniesiony jest wyzysk człowieka przez człowieka — Socjalizm".

Ostatni wreszcie artykuł wstępnej deklaracji ustala, że w drugiej części konstytucji zawarte będą zasadnicze przepisy, podczas, gdy część trzecia określi szczegóły.

Wszystko dla ludu

Druga część konstytucji Czechosłowacji, która zdaniem jej twórcy nadaje się do nauczania w szkołach, w wojsku itd., składa się w 12 krótkich i przystępnie sformułowanych artykułów. Treść tych przepisów rzeczywiście nie ma charakteru aktu prawnego i doskonale nadaje się do popularyzacji nowej konstytucji.

Przypadkowo, a może i nie przypadkowo, tak się składa, że zarówno początek (art. 1) tej części, jak i końcowe zdania ostatniego artykułu (art. 12) mówią o władzy ludu i o służbie dla ludu. Art. 1 ma bowiem następujące brzmienie: „Państwo Czechosłowackie jest ludową republiką demokratyczną. Lud jest jedynym źródłem wszelkiej władzy w państwie". Ostatnie zdanie art. 12 powiada: „Cała gospodarka narodowa Czechosłowacji ma służyć ludowi; w tym publicznym interesie państwo kieruje wszelką działalnością gospodarczą przy pomocy jednolitego planu gospodarczego".

Brak miejsca nie pozwala nam, oczywiście, na przytoczenie wszystkich przepisów tych 12 zasadniczych artykułów, a tym bardziej na omawianie ostatniej trzeciej części konstytucji, przeznaczonej raczej dla fachowców i składającej się z 177 szczegółowych artykułów. Dlatego ograniczymy się do przytoczenia tylko jednego artykułu z trzeciej części i do pobieżnego przedstawienia części drugiej. Tym interesującym artykułem części trzeciej jest przepis art. 1, rozdziału I, zatytułowanego: „prawa i obowiązki obywateli". Zgodnie z tym przepisem, wszyscy obywatele są równi wobec prawa, a mężczyźni i kobiety są zrównani nie tylko w społeczeństwie, lecz także i w rodzinie. Kobiety na równi z mężczyznami mają prawo do wszystkich zawodów, godności i urzędów.

Zgromadzenie Narodowe

Najwyższym organem władzy ustawodawczej jest, zgodnie z art. V, części drugiej, Zgromadzenie Narodowe, składające się z 300 posłów, wybranych na 6 lat w drodze powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych wyborów. Głową państwa jest prezydent Republiki, wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na okres 7 lat (art. VI). W porównaniu z konstytucją z 1920 roku, skreślone zostały przepisy o drugiej izbie (senacie), natomiast przepisy, dotyczące prezydenta Republiki, nie uległy zmianie. Prezydent Republiki mianuje i odwołuje rząd, który jest odpowiedzialny przed Zgromadzeniem Narodowym (art VII).

Postanowienia odrębne o Słowacji zawierają art. VIII i IX. W szczególności przewidziane jest istnienie Słowackiej Rady Narodowej, składającej się ze 100 wybranych członków.

Ostatni (dwunasty) artykuł tej części zasadniczej Konstytucji określa ustrój gospodarczy Ludowej Czechosłowacji. „System gospodarczy Republiki Czechosłowackiej oparty jest na unarodowieniu bogactw naturalnych, przemysłu, handlu hurtowego i finansów" Ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają. Przewidziana jest ochrona drobnych i średnich przedsiębiorstw (nasza „inicjatywa prywatna") oraz nietykalność własności prywatnej.

*

Uchwalenie nowej demokratycznej konstytucji będzie wielkim osiągnięciem Ludowej Czechosłowacji. Będzie to jednocześnie naszym osiągnięciem, gdyż szczęśliwie tak się ostatnio układają stosunki między naszymi krajami, że każda radość, każda zdobycz Czechosłowacji, jest zarazem naszą radością i zdobyczą i na odwrót.

L. K.

Ostrzem na ostrze

Dziennikarze czy szalbierze?

O tym, że tłumaczenie jest rzeczą bardzo trudną, wie każdy, kto kiedykolwiek próbował tego zajęcia. A jak trudno jest tłumaczyć proste teksty z polskiego na angielski, niechaj świadczy poniższe zestawienie:

W artykule wstępnym „Robotnika" z 24 marca 1948 r. (Nr. 83) napisaliśmy o pogłoskach na temat przyszłego rządu żydowskiego w Palestynie. Pogłoski mówiły, że powstać ma w najbliższym czasie rada rządząca i rząd dla żydowskiej części Palestyny. Proponowany skład tych instytucji nasunął nam następujący komentarz:

„Bezwzględną większość w obu tych ciałach mają kierunki prawicowe..."

Tygodnik amerykański „Newsweek" w numerze z dnia 19 kwietnia podał następujący przekład tego zdania:

„In Warsaw the newspaper Robotnik came out with an editorial attacking the champions of the Jewish state as a „band of plutocrats and reactionaries."

Co z kolei przetłumaczone na polski znaczy:

W Warszawie, dziennik Robotnik ogłosił artykuł redakcyjny, atakujący rzeczników państwa żydowskiego jako „bandę plutokratów i reakcjonistów".

Prawda, że zdumiewająca ścisłość informacyj?

Nie wiemy, kto jest korespondentem „Newsweek" w Warszawie, ani kto jest informatorem tego pisma o sprawach polskich. Wiemy natomiast, że osobnik, który dostarczył pismu przekładu naszego artykułu bądź nie zna języka polskiego, bądź nie rozumie najprostszych sformułowań politycznych. Albo też zna język i rozumie zagadnienia, tylko świadomie fałszuje teksty i jest zwykłym szalbierzem, a nie dziennikarzem. Gotowi jesteśmy przyjąć, że zachodzi raczej ta druga okoliczność — szalbierstwo.

*

Skoro już mowa o szalbierzach w zawodzie dziennikarskim, pozwolimy sobie przytoczyć jeszcze jeden przykład. Tym razem z własnego podwórka.

Przez dwa lata pisywał do „Robotnika" korespondencje z Londynu pan Lucjan Blit, uważający się niegdyś za socjalistę. Aliści przed kilku miesiącami pan Blit zaczął pisywać w duchu, przypominającym raczej twórczość brytyjskiego urzędu propagandy, aniżeli socjalistycznego dziennikarza. Przez cztery tygodnie obserwowaliśmy duchowe przemiany pana Blita, lokując tymczasem jego korespondencje w koszu. A potem, przed dwoma miesiącami podziękowaliśmy mu po prostu za dalszą współpracę.

Sprawa byłaby skończona, gdyby nie to, że pan Blit pozazdrościł nagle laurów bratnim sobie renegatom czeskim i wystąpił na łamach londyńskiej „Tribune" z oszczerczym artykułem o Polsce i PPS. Powód? Oczywiście 17 marca. Znaczy się, że p. B. jest przeciw jedności polskiego ruchu robotniczego. Ale sęk w tym, że p. B nie ograniczył się do krytyki działalności PPS na obecnym etapie, ale uznał za wskazane obrzucić błotem działalność PPS w całym okresie powojennym, od Lublina poczynając.

Pan Blit jest widocznie masochistą i lubi samobiczowanie. Bo przecież w całym tym okresie spokojnie pisywał do „Robotnika" i nie zgłaszał nigdy prośby o dymisję. Dopiero kiedy dostał wymówienie od nas, ruszyło go sumienie i postanowił odrobić zaległości.

Pan Blit ma widocznie bardzo giętkie sumienie. Najpierw oszukuje siebie, potem redakcję „Robotnika", w końcu czytelników „Tribune". Jak przystało na szalbiercę.

PUK

Nasz Dom

Jerzy Rawicz

Ofiarodawcy funduszów na budowę domów o charakterze społecznym mieli chwalebny zwyczaj upamiętniania swojej wspaniałomyślności wyryciem nazwiska na cegiełkach powstającej budowli. W ten sposób powstawał gmach i były zaspokojone ambicja własna i próżność ofiarodawców, którzy nie mogąc inaczej upamiętnić swego szacownego nazwiska, kupowali sobie ten zaszczyt za pieniądze. Ta licytacja godności, przypominająca do złudzenia licytację na balu, gdzie za pocałunek ręki wielkiej damy podchmieleni arystokraci i burżuje płacili olbrzymie sumy, charakteryzuje mentalność ludzi, którzy albo odziedziczyli pieniądze, albo dorobili się ich znanym powszechnie sposobem.

Nasz dom będzie inny, bo i inni ludzie cegiełka po cegiełce budują ten dom. Tamte domy były budowane na zmurszałym fundamencie ustroju niesprawiedliwości społecznej i wyzysku człowieka przez człowieka. Fundamentem naszego domu jest Ludowa Polska, fundamentem jest jedność robotnicza, fundamentem jest wola utrwalenia niepodległości Polski i wola zdecydowanego marszu ku socjalizmowi. Dom ten nie upamiętni się nazwiskami ludzi, których jedyną zasługą było bogactwo. Na cegły tego domu składają się ludzie pracy całej Polski.

Nie zarabia jeszcze człowiek pracy w Polsce tyle, aby nawet skromna ofiara nie uszczuplała jego budżetu. Tym większy sens ma ofiara takiego właśnie człowieka. Jest świadomą ofiarą, nie gwoli zadowolenia własnej próżności, nie gwoli wypisania swego nazwiska dla publicznych zaszczytów, ale dla manifestacji wspólnoty z domem, który nazywa się Jedność i który nazywa się Polska. Tak czują i tak myślą miliony bezimiennych ofiarodawców składek na wspólny dom PPS i PPR.

*

Mamy za sobą 1-Majową manifestację na nowym etapie, na który wkroczyła klasa robotnicza w Polsce. Znamienny to był 1 Maja. Dla jednych, dla tej olbrzymiej większości, stanowił on potwierdzenie słuszności drogi, aprobatę i zadowolenie mas z racji jednoczenia się obu nurtów klasy robotniczej w Polsce; dla drugich, dla tej nielicznej garstki złośliwców i malkontentów, stanowiło święto 1-Majowe gorzkie rozczarowanie.

Byli tacy, którzy twierdzili: zjednoczenie PPR i PPS dokonuje się odgórnie, bez woli mas a nawet wbrew ich woli. Dla nich 1 Maja był najlepszą odpowiedzią. Mogli stojąc z boku — bo oni zawsze stoją z boku — widzieć w miastach polskich zjednoczone, radosne, świadome swej siły i potęgi, zdecydowane i wolne masy robotników i pracowników umysłowych, kroczące pod wspólnymi sztandarami. Mogli widzieć zjednoczoną młodzież, manifestującą we wspólnych szeregach. Co więcej, mogli odczuć, jeśli tylko chcieli odczuwać, atmosferę braterstwa i wspólnoty pepesowców, peperowców, bezpartyjnych.

W tych warunkach wszelkiego rodzaju i wszelkiej maści „przeszkadzacze" czują się bardzo źle. Z początku, po wystąpieniach sekretarzy generalnych obu partii, zdawało im się, że jeszcze klamka nie zapadła, że jeszcze potrafią przeciwdziałać. Dziś, po upływie tygodni, zatracili już nadzieję, są coraz bardziej nerwowi i miotają się, czasem na lewo, czasem na prawo, usiłując ukryć swoją bezsilę.

Nerwowości tamtych przeciwstawia zjednoczona klasa robotnicza w Polsce zwykły spokój. Spokój ten płynie z przeświadczenia o słuszności sprawy i z przeświadczenia o prawidłowości drogi. Spokój ten płynie również z przekonania, że zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce jest wydarzeniem nieodwracalnym w dziejach Polski, tak samo, jak momentem nieodwracalnym było upaństwowienie przemysłu w Polsce. Właśnie u podstaw dokonującego się dzisiaj zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej leży ta wielka reforma, dokonana u progu niepodległości. Rzeczą zrozumiałą jest, że stworzenie robotnikom w Polsce jednakich warunków pracy na terenie całego państwa oraz likwidacja problemu bezrobocia zbudowały przesłanki ekonomiczne dla politycznego zjednoczenia.

*

Nie tylko nasi rodzimi wrogowie jedności robotniczej, nie tylko pozostałości politycznych reprezentacji finansiery i obszarnictwa w Polsce oraz skrachowani bonzowie i politykierzy rozczarowali się gorzko Gorzkie rozczarowanie przeżywają również międzynarodowe elementy imperializmu, które liczyły na to, że w Polsce, w Czechosłowacji, że w krajach demokracji ludowej uda im się stworzyć odpowiednik zachodnio-europejskiej „trzeciej siły" dla rozsadzenia od wewnątrz tych państw. Okazało się, że wola ludu jest silniejsza od amerykańskich dolarów. Okazało się, że siła idei przewyższa siłę szantażu politycznego Wyrasta w Warszawie Wspólny Dom, symbol ich klęski i naszego zwycięstwa.

Niegdyś Posąg Wolności, który z daleka już widzieli Europejczycy przebywający Ocean i dobijający do brzegów Stanów Zjednoczonych, symbolizował wolność tego kraju. Dzisiaj amerykański symbol wolności jest prawdopodobnie zadowolony, że odwrócony jest tyłem do lądu i nie musi patrzeć na to, co dzieje się w tym kraju. W państwie wolności policja aresztuje kandydata na wiceprezydenta, senatora wolnych Stanów za to, że wszedł na zebranie wejściem dla Murzynów. Dzisiaj w tym kraju zostają aresztowani uczona światowej sławy, pani Jolliot - Curie i generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant. Rumieni się z pewnością Statua Wolności u wrót Stanów Zjednoczonych. Nerwowość okazują wyraźnie również ludzie ginącego świata z tamtej strony Oceanu.

Nie ustawiamy Posągu Wolności. Budujemy Dom. Dom może równie dobrze symbolizować wolność, jak statua. A może i lepiej. Bo posąg jest tylko symbolem, a dom jest również zwykłym, codziennym warsztatem pracy, kuźnią lepszego jutra.

Na marginesie

Prośba córki

Córka moja, uczennica siódmej klasy Szkoły Powszechnej Nr. 33 w Warszawie, wróciła któregoś dnia do domu mocno zaaferowana. Najpierw, jak to się zwykle dzieje w takich wypadkach, długa narada z matką, narada poufna. A potem obcesowy atak na ojcowski spokój.

— Musisz napisać coś o oświacie. Jesteś prezesem Koła Opieki w szkole i piszesz w gazetach.

Próbuję się buntować. Daremnie.

— Mamusia mi już obiecała, że pójdzie ze mną i z innymi dziećmi sprzedawać znaczki. A pani nauczycielka w szkole powiedziała, że na pewno napiszesz, cała szkoła cię o to prosi. Byłoby świństwo, jakbyś nie napisał. Wszyscy w klasie czekają na twój artykuł. Ja im powiedziałam, że ty jesteś „Alfa".

— Nie trzeba było mówić...

Głos dwunastoletniej osoby robi się wyraźnie łzawy i pokorny.

— Ty myślisz, że to można tak wszystkiego nie mówić. Zresztą zrobisz to nie dla mnie, ale dla szkoły. Pani nauczycielka mówiła...

Targujemy się jeszcze trochę, ot tak zwyczajnie, dla zachowania ojcowskiego autorytetu. Ale już z góry jest rzeczą wiadomą, że będę musiał ustąpić.

— Tylko, żeby było wyraźnie napisane, że tu chodzi o szkołę Nr. 33.

— Przecież to wszystko jedno...

— Wcale nie wszystko jedno. Każda szkoła musi coś zrobić dla oświaty. My sprzedamy znaczki i nalepki, urządzimy obchód. A ty od nas napiszesz artykuł. Przecież jesteś prezesem.

— A jak redaktor nie umieści?

— Jakto nie umieści — święte oburzenie — o oświacie nie umieści... Tylko napisz.

Nie mam siły droczyć się dłużej. Dobrze, napiszę. Tylko mnie przestań już męczyć. Zresztą co tu gadać, podoba mi się to przejęcie u małej sprawą święta oświaty. I tym czy aby zdoła sprzedać wszystkie znaczki. I ten jej patriotyzm szkolny, wcale nie osłabiony przez zbierane od czasu do czasu dwóje. Zresztą w życiu różnie bywa. Raz człek jest na wozie, a raz pod wozem. Zwłaszcza, jak się nie odrobi lekcji w porę.

Kiedy piszę ten artykulik w niedzielny poranek, córka moja wyruszyła już na miasto ze znaczkami. Była wielka zbiórka i narada, jak działać, jakimi słowy zachęcać przechodniów, aby żaden nie odmówił. Ojciec oczywiście musiał zrobić dobry początek i kupić pierwszy. Na szczęście.

Co prawda jestem spokojny, że nikt nie odmówi. Bo jak tu odmówić na taki ważny cel. Na dźwigniętą już z gruzów niepomiernym wysiłkiem Rządu i nauczyciela szkołę polską, na kształcenie tych, którzy dotąd nie mieli możności posiąść umiejętności czytania i pisania, na zwalczanie analfabetyzmu, który przecież stawia człowieka poza nawiasem kulturalnego, duchowego życia narodu. Na to, aby nie stało już więcej w Polsce ludzi przypadkowych, rozgoryczonych, ludzi ciemnych, błądzących w życiu po omacku.

Lata karygodnych zaniedbań, lata wojny pozostawiły nam smutny spadek w postaci istniejącego dotąd niestety w Polsce analfabetyzmu. Analfabetyzmu bez wątpienia przynoszącego ujmę naszemu narodowi, będącego jedną z bolesnych klęsk społecznych. Trzeba się z nim uporać, szybko, jak najszybciej. Trzeba przyjść z pomocą władzom oświatowym i szkole, należy ujawnić jak najwięcej dobrej woli, której przecież, jeśli chodzi o cele ogólne, nigdy u nas nie brakło. Bo analfabetyzm, ciemnota — to jeden z największych wrogów demokratycznego ustroju państwa, to pożywka dla wszelkich złych mocy.

I doprawdy słuszną jest rzeczą, że do walki tej wciąga się młodzież polską już od najwcześniejszych lat, że bierze w niej udział nie tylko nauczyciel, ale i uczeń. Młodzież nasza na pewno już nie długo wspominać będzie ze zdumieniem te lata, w których istnieli w Polsce ludzie, — nie z własnej zresztą winy, — nie umiejący czytać, ani pisać.

ALFA.

PRZEGLĄD PRASY

„DZIŚ I JUTRO" A WATYKAN

Doczekaliśmy się wreszcie pierwszej wypowiedzi ze strony katolickiej na temat papieskiego listu do biskupów niemieckich, w którym — jak wiadomo — Watykan wypowiada się negatywnie w sprawie naszych Ziem Zachodnich. Na marginesie tego listu tygodnik „Dziś i Jutro" pisze m. in.:

„Sobór watykański (1896 — 1870) ogłosił dogmat o nieomylności Papieża w rzeczach wiary i moralności. Papież jest wtedy nieomylny, gdy „ex catedra" komentuje złożony w Kościele depozyt prawd objawionych i wynikających z nauki katolickiej. Wszystkie inne poglądy Stolicy Apostolskiej nie są kwestią dogmatu, dlatego uważamy za możliwe zajęcie stanowiska wobec treści niektórych ustępów listu Ojca św. Piusa XII z punktu widzenia niezmiennych interesów polskich związanych z Ziemiami Odzyskanymi."

Następnie pismo przytacza przykłady kiedy katolicy wbrew poglądom Watykanu postępowali w myśl interesów narodowych:

„Problem, który rozważamy nie jest zresztą nowy. Jan Zamoyski, głęboki i oświecony katolik, który zdobył się na odważny czyn zmiany wyznania kalwińskiego z powodu wewnętrznego przekonania o prawdziwości nauki katolickiej, a na starość nosił się z zamiarem wstąpienia do klasztoru — całe życie bezwzględnie przeciwstawiał się prohabsburskim sympatiom Stolicy Apostolskiej.

Przywódcy katolickiego centrum w Niemczech (Ludwig Windthorst) otrzymawszy niezgodne z ich poglądami zalecenia Leona XIII w sprawie głosowania w parlamencie nie mogli się do nich zastosować."

Pismo zajmuje z kolei stanowisko w sprawie ostatniej wypowiedzi papieskiej:

„Nigdy jako naród nie byliśmy głosicielami nienawiści. Świadomi jesteśmy, że przymusowe przesiedlanie ludności samo w sobie jest złem. Ale musimy się sprzeciwić jakimkolwiek wysuwanym obecnie propozycjom rewizji naszych granic zachodnich. Ziemie Zachodnie wróciły do Polski jako akt dziejowej sprawiedliwości i stanowią jedyną gwarancję dla Polaków, że zbrodnie niemieckie się nie powtórzą."

Jak widzimy, „Dziś i Jutro" zdobyło się na otwarte sformułowanie poglądu, że Watykan jest nieomylny tylko w sprawach dogmatu. „Dziś i Jutro" przeciwstawia się poglądom papieskim w sprawie naszych Ziem Zachodnich.

To jedynie słuszne stanowisko, którego nie sformułował jeszcze „półoficjalny" organ episkopatu „Tygodnik Powszechny", woaluje cytowane pismo szeregiem zastrzeżeń. M. in. „Dziś i Jutro" sądzi, że Watykan jest „źle poinformowany" w naszych sprawach i stąd wystąpienie papieskie. Nasz pogląd jest inny. Sądzimy, że Watykan jest po prostu konsekwentny w swej antypolskiej i antydemokratycznej, a tym samym proniemieckiej, akcji.

Sprawa Palestyny w ONZ utknęła na martwym punkcie

Nowe jednostki wojsk angielskich zasilają garnizony palestyńskie

NOWY JORK. Sprawa Palestyny utknęła w organizacji Narodów Zjednoczonych na martwym punkcie. W kołach obserwatorów podkreśla się, że wspólna strategia anglo - amerykańska wobec problemu palestyńskiego załamała się. Przypuszcza się, że Wielka Brytania po odrzuceniu projektu powiernictwa wystąpi w najbliższym czasie z własnymi wnioskami.

Podczas gdy w ONZ toczą się jałowe debaty coraz liczniejsze jednostki wojsk brytyjskich przybywają do Palestyny, mimo, że termin piastowania mandatu W. Brytanii nad Palestyną upływa już za 9 dni.

Przemawiając na Komisji Politycznej ONZ delegat radziecki Gromyko oświadczył, że pierwszym krokiem do rozwiązania problemu Palestyny jest zmuszenie najeźdźców arabskich do wycofania się z tego kraju. Stwierdził on również, że plan St. Zjednoczonych i dotychczasowe projekty brytyjskie są w gruncie rzeczy jednym i tym samym, gdyż wniosek W. Brytanii o mianowanie dla Palestyny „neutralnego gubernatora" jest właściwie zamaskowanym planem powierniczym.

Poszukując wyjścia z impasu Komisja Polityczna wyłoniła, jak podaje PAP, podkomitet 12 państw, do którego należy m. in. Polska, dla opracowania projektu tymczasowego reżimu w Palestynie i złożenia sprawozdania Komisji Politycznej.

W dniu 6 bm. zbierze się Zgromadzenie Generalne ONZ, na którym przedstawione zostanie sprawozdanie Rady Powierniczej ONZ uchwalone już po dłuższej dyskusji 9 głosami przy 2 wstrzymujących się (Francja i ZSRR).

Nowe oddziały brytyjskie przybywają do Palestyny

Jak donosi SAP cała prasa Beyrutu zamieściła wiadomość, że wojska angielskie złożone z jednostek pancernych, artyleryjskich i oddziałów piechoty przybyły do Palestyny, jakoby w celu zapewnienia tam „porządku i bezpieczeństwa".

MOSKWA. — Nawiązując do wiadomości, kolportowanych przez angielskie i amerykańskie agencje prasowe o zamiarze wypowiedzenia wojny ludności żydowskiej w Palestynie przez emira Transjordanii Abdullaha, „Prawda" stwierdza, że za Abdullahem stoi W. Brytania, która dyryguje całą jego akcją, uzbraja go i dowodzi jego wojskami, szykującymi się do napadu na Palestynę.

„Prawda" przypomina, że Anglia wydatkuje rocznie na Legion Abdullaha 2 miliony funtów szterlingów i że Legionem tym dowodzą oficerowie angielscy z osławionym gen. Glubh-Paszą na czele.

Anglia wyraźnie zachęca Abdullaha do agresji. 28 kwietnia Bevin stwierdził bez ogródek w Izbie Gmin, że oświadczenie emira Transjordanii o zamierzonym wtargnięciu do Palestyny nie stoi w sprzeczności z umową angielsko-transjordańską.

Również monopoliści amerykańscy, którzy opanowują w chwili obecnej tereny naftowe na Bliskim Wschodzie, skłonni są do zadośćuczynienia roszczeniom reakcyjnych przywódców arabskich.

Epidemia tyfusu

HAIFA (SAP). W Acre wybuchła epidemia tyfusu brzusznego. Około 70 osób zapadło już na tę chorobę, a 50 dalszych jest podejrzanych o zachorowanie. Brytyjski pułk stacjonujący w Acre został przeniesiony do Haify, gdzie przejdzie kwarantannę.

Przedłużenie zawieszenia broni w Jerozolimie

W Jerozolimie ogłoszone zostało urzędowo, że zawieszenie broni w arabskiej dzielnicy Jerozolimy — Kataman zostało przedłużone na okres nieograniczony w oczekiwaniu na ostateczne wyniki rozmów na temat rozejmu.

Dymisja rządu belgijskiego

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Brukseli, że premier rządu belgijskiego Spaak zgłosił dymisję swego rządu na ręce regenta Belgii. „Po dyskusji w łonie socjal-demokratycznej frakcji parlamentarnej, której członkowie sprzeciwili się uchwaleniu ustawy o zwiększeniu subsydiów rządowych dla szkół katolickich, premier Spaak zapowiedział we wtorek, że poda się do dymisji.

Rząd premiera Spaaka utworzony został w marcu 1947 r. i opierał się na koalicji partii socjal-demokratycznej, do której należy sam premier i partii chrześcijańsko-socjalistycznej (katolickiej).

Odnalezienie listy zamordowanych więźniów na Majdanku

W czasie przeprowadzania robót ziemnych na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku w pobliżu dawnego budynku „politische Abteilung" odkopano dokumenty obciążające Gestapo. Spośród popiołów wygrzebano około 5.000 dowodów zbrodni niemieckiej.

Wśród znalezionych dowodów znajdują się spisy nazwisk personelu obozowego, imienne listy więźniów zamordowanych i zmarłych w obozie, raporty o dziennych stanach zatrudnienia więźniów na blokach, krematoriach, komorach gazowych, warsztatach — podpisywane przez Blockführerów i kapo obozowych.

8 bm. obrady sejmowej Komisji Propagandowej

Biuro Sejmu Ustawodawczego zawiadamia, że posiedzenie poselskiej Komisji Propagandowej odbędzie się w sobotę, dnia 8 maja 1948 r. o godz. 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego 4.

Komisja Gospodarcza ONZ dyskutuje nad przyszłością Europy

GENEWA (Obsł. wł.). Komisja gospodarcza ONZ dla Europy odbyła we wtorek dwa posiedzenia plenarne, poświęcone dyskusji ogólnej nad zebranymi przez sekretariat licznymi materiałami, dotyczącymi warunków i perspektyw ekonomicznych w Europie.

Delegat holenderski, omawiając trudności gospodarcze państw europejskich, podkreślił że w Beneluxie jest w bród żywności, stali, cementu, i maszyn, których inne państwa Europy z powodu braku dewiz nie mogą kupować. Delegat holenderski zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia handlu między państwami Europy Zachodniej i Wschodniej.

Przedstawiciel Turcji, ograniczył się do wskazania na konieczność odbudowy gospodarki niemieckiej.

Uczestnicy sesji omówili również zagadnienie nawiązania współpracy w dziedzinie rolnictwa między FAO (organizacja żywnościowo-rolnicza ONZ) a Europejsną Komisją Gospodarczą.

W dyskusji nad referatem, poświęconym stosunkom między Komisją a Niemcami, delegat radziecki Arutinian, podkreślił, że Europejska Komisja Gospodarcza nie powinna wnikać w meritum nieporozumień, jakie wynikły między sojusznikami na terenie Niemiec, ponieważ nie jest ona terenem właściwym do omawiania tego rodzaju spraw. Polityka brytyjska w swej strefie okupacyjnej jest nastawiona na rozbudowanie przemysłu wojennego. Rzecz oczywista, że produkcja strategiczno - wojenna nie daje możliwości eksportowych na szerszą skalę. Wytwory tego przemysłu pozostają w rękach władz brytyjskich i stąd pochodzi deficyt. Sytuacja ta nie uzasadnia odwoływania się do Europejskiej Komisji Gospodarczej. Należy natomiast zastanowić się nad możliwością zmiany polityki, należy jednocześnie poprzeć rozwój produkcji pokojowej.

Następnie delegat radziecki stwierdził, że zmniejsza się eksport węgla ze strefy brytyjskiej — i to właśnie eksport do państw zniszczonych wojną. Odpowiedzialność za niewłaściwy rozdział węgla Zagłębia Ruhry spada na władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech.

Przez odbudowę stalowni niemieckich USA rujnuje przemysł hutniczy Anglii

Nowe pogłoski o projektach dewaluacji funta szterlinga

Jeden z ważniejszych odcinków, na których polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych dezorganizuje życie gospodarcze Wielkiej Brytanii, stanowi przemysł stalowy.

Prowadzona przez Amerykanów intensywna odbudowa niemieckich wytwórni stalowych stwarza groźnego konkurenta dla stalowni brytyjskich.

Następstwem nacisku Stanów Zjednoczonych na gospodarkę angielską są także tendencje do dewaluacji funta szterlinga.

Biuletyn statystyczny Brytyjskiej Federacji Żelaza i Stali podkreśla, że prowadzona przez Amerykanów odbudowa przemysłu stalowego w Niemczech pozbawi angielskie przedsiębiorstwa stalowe dostaw złomu niemieckiego, Niemcy zaś uzyskają większe możliwości konkurowania z Anglią przy otrzymywaniu rudy żelaznej.

Federacja podkreśla, że celem Ameryki jest dostarczenie na użytek przemysłu niemieckiego co najmniej półtora miliona ton rudy żelaznej jeszcze w tym roku, głównie ze Szwecji, ze szkodą dla przemysłu brytyjskiego.

Całe zapasy złomu żelaznego w Niemczech zostały zmagazynowane w amerykańskiej strefie okupacyjnej, skąd zapasy te mają być stopniowo kierowane na potrzeby produkcyjne Niemiec, Włoch i niektórych innych krajów.

Na dorocznej konferencji zawodowych robotników i techników stoczni okrętowej w Weston Super Mare stwierdzono groźbę masowego bezrobocia, jeżeli nie zostaną zwiększone dostawy surowców stali dla przemysłu. W chwili obecnej stocznie brytyjskie mają zamówienia na 4 i pół miliona BRT łącznej wartości ponad 400 milionów funtów szterlingów. Przeszło czwarta część tych zamówień pochodzi z zagranicy. Jednakże ich wykonanie na czas stoi pod znakiem zapytania wobec braku stali, co grozi wytworzeniem zatoru w całej produkcji stoczni brytyjskich.

Pogłoski o projektach dewaluacji franka

Korespondent waszyngtoński „Financial Times" pisze, że w tamtejszych kołach finansowych, tak amerykańskich jak i brytyjskich, komentowana jest żywo pogłoska o projektowanej dewaluacji funta szterlinga i dolara kanadyjskiego. Jednocześnie podkreśla się możliwość, że dojdzie wkrótce do dewaluacji jednej lub więcej walut zachodnio-europejskich.

Niektórzy funkcjonariusze Międzynarodowego Funduszu Monetarnego są zdania, że dewaluacja funta szterlinga jest bardziej prawdopodobna w tym roku, aniżeli w roku ubiegłym. „Financial Times" zapewnia, że dewaluacja funta mimo to nie nastąpi. Dziennik pisze, że City londyńskie przyjęło pogłoski na ten temat spokojnie.

7 maja rozpocznie się budowa Centralnego Domu Młodzieży

W dniu 7 bm. rozpoczną się roboty wstępne przy budowie Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. Robotami kieruje specjalny Komitet Budowy, będący sekcją młodzieżową Komitetu Odbudowy Stolicy. Komitet ten jes jednocześnie wydziałem Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży.

Przy budowie Domu Młodzieży pracować będą brygady „Służba Polsce", robotami kieruje firma „Beton-Stal".

Całość terenu przeznaczona pod budowę Domu Młodzieży obejmuje około 50 hektarów. W projektowanym zespole budynków Domu Młodzieży znajdą się: dom sportowy z krytą pływalnią, salą bokserską oraz trybuną dla widzów; dom oświatowy z gmachem bibliotecznym o objętości 50 tys tomów oraz z gabinetami naukowymi. Centralny Dom Młodzieży posiadać będzie własny gmach dla zespołów artystycznych młodzieży oraz sale: kinowo - teatralną na 1.200 osób i koncertową na 300 osób. Specjalny ośrodek szkoleniowy obejmie salę wykładową, świetlicę i biblioteki. Ośrodek szkoleniowy posiadać będzie własną bursę. W specjalnym gmachu mieścić się będą władze naczelne Zjednoczonej Organizacji Młodzieżowej.

Stołeczne aktywy kobiece PPS i PPR obradują nad zadaniami nowego okresu

W Warszawie odbyło się wspólne zebranie Stołecznej Rady Kobiet PPS i Wydziału Kobiet Komitetu Warszawskiego, poświęcone sprawie zacieśnienia współpracy obu partii na odcinku kobiecym. Obradom przewodniczyła tow. Wisła Osóbka-Morawska.

W wyniku ożywionej i szerokiej dyskusji uchwalona została rezolucja, która stwierdza, że kobiety, zorganizowane w szeregach obu partii robotniczych w Warszawie, wyrażają swoją głęboką radość z powodu postępującego pomyślnie zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

Kobiety, zorganizowane w szeregach PPR i PPS w Warszawie, zacieśniać będą swoje współdziałanie na każdym odcinku codziennej pracy przez organizowanie wspólnych zebrań i kursów szkoleniowych.

Rezolucja wzywa na zakończenie członkinie obu bratnich partii robotniczych do pogłębiania i zacieśniania stałej współpracy na terenie organizacji społecznych oraz do masowego udziału kobiet pracujących we współzawodnictwie pracy.

Konferencja w Bogocie pogłębiła zależność Ameryki Łacińskiej od USA

N. JORK (PAP). 5-tygodniowa konferencja panamerykańska w Bogocie zakończyła się ostatecznie. Czynniki oficjalne i większa część prasy USA usiłują przedstawić wyniki konferencji jako niezwykły sukces w postaci „wydatnego wzmocnienia solidarności państw amerykańskich". W istocie rzeczy sukces ten jest problematyczny. Wprawdzie St. Zjednoczonym udało się ostatecznie przeforsować większość swych postulatów, jednakże przebieg konferencji wybitnie osłabia znaczenie tego paktu. Stany Zjednoczone spotkały się z oporem ze strony całego szeregu delegacji Ameryki Łacińskiej. Niektóre państwa z Meksykiem i Kubą na czele oskarżały USA o jawny imperializm gospodarczy.

Jedna z trzech umów, zawartych w Bogocie, przewiduje utworzenie „organizacji państw amerykańskich" jako organizacji regionalnej ONZ. Tym samym zakończył samodzielny żywot utworzony przed 58 laty Związek Panamerykański. Druga umowa poświęcona jest polubownemu załatwianiu sporów państw półkuli zachodniej. Najważniejszą jest umowa trzecia — pakt ekonomiczny, który zapewnia swobodny dopływ prywatnego kapitału północno - amerykańskiego do państw Ameryki Łacińskiej, i równa się gospodarczemu opanowaniu ich przez USA.

Kolaboracjon istka Wielgomasowa osadzona w więzieniu krakowskim

W dniu 5 maja o godz. 9 rano została aresztowana w Krakowie w mieszkaniu własnym Helena Wielgomasowa i osadzona w więzieniu św. Michała.

Wielgomasowa pozostaje pod zarzutem współpracy z redakcją „Fali" i innych gadzinówek, które rozbrajały społeczeństwo polskie w walce z najeźdźcą. Szczególnie szkodliwa była „Fala", która według opinii Zw. Zaw. Literatów była pismem pornograficznym, mającym na celu rozkład moralny młodzieży polskiej i budzenie w niej najniższych instynktów.

W kwietniu b. r. pełnomocnik ministra sprawiedliwości do ścigania kolaboracjonistów, prok. Gubiński, zażądał nadesłania sprawozdań z terenu w sprawie prowadzonych dochodzeń przeciwko podejrzanym o współpracę z okupantem. Po otrzymaniu sprawozdania pełnomocnik ministra w dniu 29 kwietnia b. r. polecił Prokuratorze Sądu Okręgowego w Krakowie, zastosować jako środek zapobiegawczy, areszt tymczasowy w stosunku do Heleny Wielgomasowej i równocześnie jak najszybciej zakończyć śledztwo oraz sporządzić akt oskarżenia przeciwko podejrzanej.

Proces członków nielegalnego Stron. Narodowego

Dnia 7 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpocznie się proces grupy członków nielegalnego Stronnictwa Narodowego. Przed Sądem odpowiadać będą oskarżeni: Dziubecki Leon, Maciński Tadeusz, Ekart Bronisław, Chaberski Ludwik, Podymniak Marian i Hajdukiewicz Leon — oskarżeni o działalność antypaństwową i szpiegowską.

Proces potrwa prawdopodobnie około 10 dni.

Na stronie

Asekuracja

Gdy coraz więcej
na świecie giełdziarzy
nowej wojnie
bezustannie marzy,
zawsze uprzejmi
sędziowie zachodni
uniewinniają
coraz więcej zbrodni.
Może tym stworzą
motyw dla obrony,
kiedy przed sądem
staną ich patrony...

BENEDYKT HERTZ

PRASA ZAGRANICZNA

ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW

Prasa szwajcarska zamieściła szereg obszernych artykułów poświęconych ostatniemu kongresowi socjal-demokracji szwajcarskiej, który odbył się w Bernie.

Interesujący jest głos półoficjalnego mieszczańskiego dziennika „BUND", który stwierdza:

„Socjalizm, który był wielką nadzieją wszystkich wydziedziczonych i uciemiężonych, stracił swą dawną siłę atrakcyjną. Dziedzictwo jego przejął bezkompromisowy komunizm, który wzmocnił swe pozycje z chwilą, gdy socjal-demokracja ze względów racjonalistycznych zrezygnowała z rewolucji światowej."

„NATIONAL ZEITUNG" uważa:

„Między socjal-demokracją i partiami mieszczańskimi nie ma zasadniczych przeciwieństw w kwestii stosunku do państwa."

Prawicowy „BASLER NACHRICHTEN" nie jest całkowicie zadowolony z uchwał Kongresu i pisze:

„Rezolucje kongresu odrzucają dyktaturę i Kominform, ale nie odrzucają polityki Związku Radzieckiego i jego struktury państwowej. Dlaczego rezolucja głosi tylko, że polityka kominformu szkodzi socjalizmowi i utrudnia jego realizację? Dlaczego nie mówi ona o tym że polityka ta czyni socjalizm demokratyczny niemożliwym?"

Bez satysfakcji stwierdzamy całkowitą zgodność naszego, lewicowo-socjalistycznego stanowiska, z mieszczańskim poglądem prasy szwajcarskiej. I my i oni twierdzimy, że nie ma przeciwieństw między prawicową socjal-demokracją zachodnią a partiami mieszczańskimi i że polityka kominformu czyni prawicowy socjalizm demokratyczny niemożliwym.

PYTANIE

Omawiając sytuację w Palestynie w związku z wysłaniem nowych posiłków brytyjskich „NEWS CHRONICLE" pisze:

„Wielka Brytania jest jedynym krajem, który może natychmiast wysłać efektywne posiłki do Palestyny. Abstrahując od dawnych zobowiązań i dzisiejszych zasad jesteśmy głęboko zainteresowani w zachowaniu pokoju na tym terenie. Czyż możemy sobie pozwolić na ignorowanie tych interesów?"

„MANCHESTER GUARDIAN" stwierdza:

„12 dni przed zakończeniem mandatu dowiadujemy się nagle, że do Palestyny napływają nasze posiłki z Cypru, Malty i innych terenów Bliskiego Wschodu. Celem tego posunięcia jest przywrócenie porządku w Palestynie. Nie można się powstrzymać od pytania dlaczego, jeśli takie były intencje rządu, nie powzięto tej decyzji sześć miesięcy temu, kiedy mieliśmy w Palestynie około 100.000 żołnierzy, a nie, jak dziś, jedynie 20.000."

Prasa angielska zadaje naiwne pytania.

Jakby była zupełnie nieświadoma interesów swych kapitalistycznych mocodawców, dla których sprawa nafty i baz przecie, a nie spokoju mieszkańców Palestyny jest najważniejsza.

A łatwiej rządzić — pacyfikując.

Narada aktywistów PPS i PPR woj. warszawskiego

Dnia 5 maja odbyła się w Warszawie kolejna wspólna odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych, Miejskich i wydzielonych Komitetów Fabrycznych PPS i PPR woj. warszawskiego.

Na konferencji sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Dobrowolski omówił dotychczasowe wyniki współpracy obu partii na drodze do jedności organicznej.

Dzięki współdziałaniu obu partii w woj. warszawskim szereg ośrodków pracy wykonało przedterminowo kwietniowy plan produkcji, m. in.: Zakłady Żyrardowskie, Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie, Warsztaty Kolejowe w Pruszkowie, Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie. Również dzięki jedności działania robotników rolnych PPS-owców i PPR-owców wiele majątków PNZ przedterminowo ukończyło siewy.

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR tow. Tokarski dał ocenę przebiegu obchodu 1-Majowego w woj. warszawskim. Obchód zgromadził blisko dwukrotnie większą liczbę uczestników, aniżeli w roku ubiegłym.

W obszernej dyskusji aktywiści partyjni woj. warszawskiego omawiali aktualne sprawy ze swoich terenów. Wskazywano też, że wspólne zebrania i częste dyskusje wykazują całkowitą zgodność poglądów.

Kozimierz Rusinek

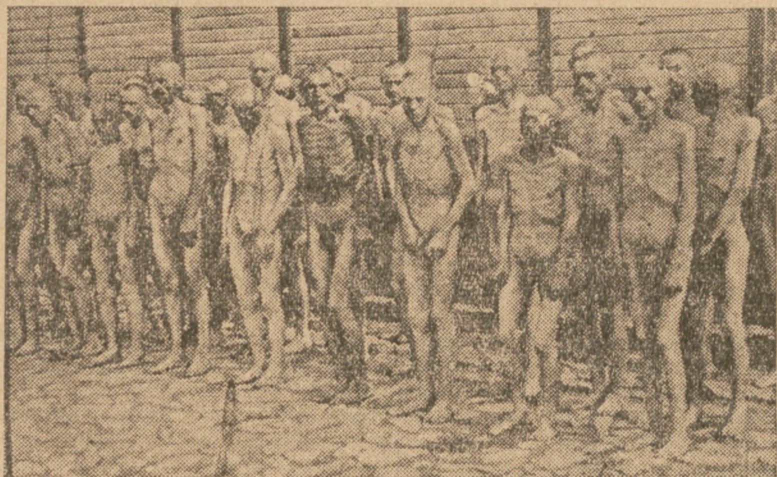
12^47 — 5 maja 1945 w Mauthausen

Rok 1943. Luty. Ignac Bukowski przynosi ostatnie wiadomości. Bitwa o Stalingrad wygrana. Feldmarszałek Paulus w niewoli u Rosjan. VI armia niemiecka rozgromiona.

*

W obozie koncentracyjnym Mauthausen zwyciężają SS-mani. Stan liczebny więźniów wzrósł. Mauthausen wraz z oddziałami liczy w tym czasie 78 tysięcy numerów-ludzi. Dwa piece krematoryjne palą na trzy zmiany. Obóz rozbudowuje się. W kwietniu 1943 roku powstaje tzw. „Russenlager". Przybywają transporty z Węgier, Rumunii, Jugosławii. Przybył także duży transport oficerów rosyjskich. Było ich około 700. Jeńców wojennych skierowano wprost do komory gazowej...

Członkowie organizacji podziemnej wiedzieli, że jest to zemsta za Stalingrad. Takie było... „prawo" obozowe. Niepowodzenia na froncie i w dyplomacji wyzwalały zbrodnicze instynkty SS-manów i rodziły nowe zbrodnie w obozach koncentracyjnych. Tak było po kapitulacji Włoch, po klęsce Rommla, po śmierci szefa sztabu Lutze, po oświadczeniu marsz. Stalina o konieczności odbudowy silnej i niepodległej Polski. Tak też było po zdobyciu Charkowa, po zabiciu komisarza Białorusi, gauleitera Kube, po ukazaniu się deklaracji o sądzeniu zbrodniarzy hitlerowskich, po wydaniu orędzia Roosevelta, w którym prezydent Stanów Zjednoczonych stwierdza, że *„zwycięstwa Armii Czerwonej spowodowały największą klęskę militarną, jaką widział świat od roku 1812"*.



Tak wyglądali więźniowie Mauthausen w chwili uwolnienia obozu przez wojska amerykańskie

Niezłomny opór

Było nas kilku, którzy znali tajemnice działań na froncie. Obóz był odcięty od świata i izolowany od ludzi. Bez radia i bez prasy. Posiadanie mapy groziło śmiercią. Za kolportaż wiadomości politycznych groził bunkier, „słupek", karna kompania, zrzucenie ze skały albo rozstrzelanie. W tych warunkach kierownictwo organizacji podziemnej musiało działać bardzo ostrożnie i nie wszystkie wiadomości szły kablem „podaj dalej". Mieliśmy 3 aparaty radiowe. W krematorium (obsługa Bukowski-Kandut), Lagerschreibstuba (Pany-Mornalek) i jeden na „Russenlagrze".

Tu był także główny arsenał amunicji i broni. Dostawcami byli Hiszpanie i kapitan Bohumil Bordon z Morawskiej Ostrawy. Kierownictwo wojskowe spoczywało w rękach majora Armii Czerwonej, Pirogowa. Szefostwo „armii" objął austriacki pułkownik „Franz".

W Linzu (25 km od Mauthausen) działała organizacja Ruchu Oporu, której przewodzili komuniści i żołnierze b. Schutzbundu austriackiego. Po „wsypie" całe kierownictwo wpadło w ręce Gestapo. 40 rozstrzelano. Zostaliśmy sami i od sierpnia 1944 roku liczyliśmy już na własne siły. Ale był to także rok przełomu w nastrojach załogi SS.

Załoga wraz z komendanturą liczyła 5.500 ludzi. Kilku SS-manów pozyskaliśmy dla naszej sprawy. Nie było to współdziałanie z organizacją, o istnieniu której i oni nie wiedzieli, ale... wykonywali rozkazy, akceptowali zmiany personelu blokowego, chronili ludzi przed transportami, dostarczali lekarstw i przynosili prasę. Około 1.200 ludzi przechowywaliśmy za ich zgodą na tzw. „rewirze" (szpital obozowy).

Dzięki takiemu współdziałaniu wszystkie ważniejsze stanowiska objęli „polityczni". Już wtedy obowiązywał klucz partyjny. Jeżeli blokowym był komunista, szrajberem mianowaliśmy socjalistę, względnie jedno z tych stanowisk zajmował... lewicowy-bezpartyjny. Liczebna przewaga Czechów i Polaków w obozie, znalazła swój odpowiednik w ilości stanowisk.

Rozkaz Marszałka Stalina

Organizacja działała znakomicie. Ludzie byli ofiarni i gotowi na wszystko, Na wszystko, z wyjątkiem kapitulacji. Liczyliśmy się z możliwością likwidacji obozu. Likwidacja oznaczała masowy mord lub transport w nieznane. Wykluczyliśmy śmierć w komorach gazowych. Byliśmy zdecydowani stawić opór w razie wymarszu całego obozu. Siły były nierówne. Wybraliśmy jednak walkę i śmierć w walce, aniżeli „rozwałkę" w czasie transportu.

Zwycięstwa na wszystkich frontach kazały zapomnieć o głodzie, wyzwalały nowe siły wiary i odwagi, uaktywniały ludzi do czynu i samoobrony. Rozkaz dzienny marsz. Stalina do armii i narodów ZSRR poruszył i postawił na nogi cały obóz. Czytaliśmy: „Niemcy przegrali wojnę. Musimy ścigać bestię hitlerowską i dobić ją w jej własnym legowisku, by wyzwolić naszych braci — Polaków i Czechów".

Za rozkazem poszły krwawe boje i wielkie zwycięstwa Czerwonej Armii. W styczniu 1945 roku następuje ostatnie uderzenie radzieckie. Ruszył front nad Wisłą, niepowstrzymane wojska radzieckie i polskie ścigają bestię hitlerowską.

Znowu wielka mowa marsz. Stalina:

„Idea równości praw i braterstwa między narodami zwyciężyła ideologię niewolnictwa i nienawiści. Teraz, gdy wojna zbliża się do zwycięskiego końca... wszyscy przyznają, że naród radziecki, swą pełną samozaparcia się walką ocalił cywilizację Europy od hitlerowskich barbarzyńców".

Mowa marszałka Stalina na powielaczu SS-schreibstuby. W setkach egzemplarzy rodzi się w obozie. Ludzie czytają i... płaczą. Płaczą i obejmują się. Sytuacja staje się groźna.

Entuzjazm, jak na warunki obozowe, za głośny i zbyt wielki, a przez to niebezpieczny. Jeszcze za wcześnie na powstanie. Zresztą w planie organizacji nie był atak, tylko obrona. Wypadki następują szybko po sobie. Nasi radio-pajęczarze nie odchodzą od aparatów. Do obozu przybywa wielki transport z Oświęcimia. W transporcie Józef Cyrankiewicz. Radość po przyjeździe dzisiejszego premiera łączy się z radością z wyzwolenia Krakowa i Łodzi.

Na poczekaniu powstał kawał: „Cyrankiewicz wyzwolił Oświęcim, a teraz nam przyprowadził nowe rezerwy i nowe siły na pomoc i do zwycięstwa". Cieszymy się z nowego komendanta i z jego... „doborowego" pułku. Nie było tylko okazji, żeby sprawdzić w jakim stopniu armia oświęcimiaków była bitna i dzielna. Nie mamy o to pretensji ani do armii, ani do jej przywódcy.

Tow. Cyrankiewicz wniósł do obozu to, co się nazywa planem, strategią i taktyką. Spokój i chłodną analizę wydarzeń.

Patrzymy na mapę wojny. Śledzimy linię frontu, odgadujemy kierunki ofensywy. Typujemy czas zwycięstw na etapach rozwijających się walk. Jest kwiecień 1945 roku. Interesujemy się operacjami armii walczących w Bawarii, Austrii i Czechosłowacji.

Wolność!

Z tych trzech stron oczekujemy zwycięstwa i wolności. Czerwona Armia zdobyła Wiener Neustadt. Pada Bratislava i Baden.

Zdobycie Wiednia czcimy uroczystą akademią. Przemówienia i recytacje. Tow. Ławkowicz deklamuje Puszkina:

Wytrwajcie dumni, niezawiśli,
nie zginie wasz bolesny trud
i lot wysoki waszych myśli.
Nadzieja, siostra nieszczęśliwych
rozproszy kiedyś mroczny cień
i zbudzi rzeźką radość w żywych
nadejdzie upragniony dzień.
Miłości światło i przyjaźni
dojdzie was przez ponurą noc
jak do katorżnej waszej kaźni
mój wolny dziś dochodzi głos.

*

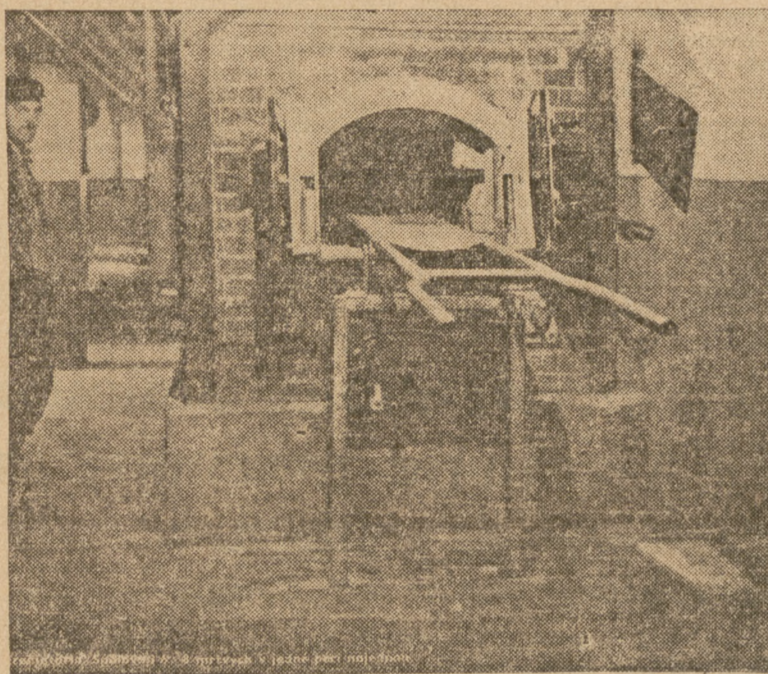
Wytrwajcie dumni, niezawiśli...

Trwaliśmy w pogotowiu do 5 maja 1945 roku. Wierzyliśmy, że nadejdzie upragniony dzień.

Nadszedł!

W nocy z 4 na 5 załoga SS opuściła obóz. Na straży pozostali... strażacy wiedeńscy i niewielki oddział Wehrmachtu. Wczesnym rankiem ogłaszamy mobilizację. Nie czekamy na uwolnienie z zewnątrz. Uzbrajamy ludzi i zdobywamy wieże strażnicze. Milicja w czerwonych opaskach. Wywieszamy czerwone sztandary, a wystraszony Wehrmacht — białą chorągiew.

Na najwyższym maszcie Lesiak zawiesił biało-czerwony sztandar. Potem Czesi, Rosjanie, Hiszpanie, Jugosłowianie, Francuzi...



Piec krematorium w Mauthausen

Władza w naszym ręku. Dopiero o godz. 12.47 wjeżdżają pierwsze tanki amerykańskie. Obóz szaleje. Wierzyliśmy, że dzień ten nadejdzie. A kiedy nadszedł, nie wierzyliśmy, że to ten właśnie dzień przynosi nam wolność i przywraca człowieczeństwo. W tym dniu wygasły na zawsze piece krematoryjne, zamknęła się brama piekieł, a otwarła brama wolności i życia. Już jako wolni patrzyliśmy na śnieżne szczyty Dachsteinu, podziwialiśmy romantyczność miasta i czar „modrego Dunaju", pędzeni uczuciem tęsknoty do Polski, do swoich, do rodziny, do pracy w Nowej Polsce.

KROPKI nad i

ATTLEE CZCI ROOSEVELTA

„Głos Anglii" (Nr 78) cytuje przemówienie premiera Attlee na cześć Roosevelta w obecności pani Roosevelt.

Attlee powiedział m.in.: *(Franklin Roosevelt) doszedł do wniosku, że nacjonalizm nie był wystarczający i wzajemna obrona także nie wystarczała, że konieczny był współudział narodów we wzajemnym dobrobycie i zjednoczony wysiłek, zmierzający do podniesienia standardu życiowego szerokich mas ludowych. Jego praca w Ameryce w latach pokoju skrystalizowała jego wyobrażenie o tym, jaki świat należy stworzyć, aby wykreślić zeń wojnę raz na zawsze"*.

Co rzekłszy, premier Attlee udał się na konferencję z przedstawicielem rządu Stanów Zjednoczonych, której tematem była wspólna akcja anglo-amerykańska przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Wprawdzie „Głos Anglii" o tym nie donosi, ale wyręcza go w tym często „Głos Ameryki" (The Voice of America). Oba głosy nie płyną pod niebiosy. Całe szczęście, że Roosevelt ich nie słyszy. (x)

POWONIENIE MINKIEWICZA

Film „Ostatni Etap" uzyskał jednomyślną pozytywną ocenę recenzentów filmowych, b. więźniów Oświęcimia, ludzi nauki, literatury i sztuki. Jedynie Janusz Minkiewicz w „Szpilkach" wyczuł „w kadzidlanej woni nieprzyjemny zapaszek". Napisał bardzo nieprzyjemny felieton, o wiele bardziej nieprzyjemny, aniżeli zapaszek, rażący jego powonienie. Felieton kończy się niezrozumiałą insynuacją: „Może by pisanie scenariuszów następnych filmów z czasów okupacji powierzyć dla odmiany — Nie — niemcom"??? Jeżeli by chcieć zrozumieć, po co Minkiewicz napisał ten felieton, odpowiedź nasuwała by się jedna: chęć orginalności za wszelką cenę. Ale dlaczego „Szpilki" go wydrukowały? (x)

HITLER I HORSE MEAT

„Wymienię oryginalne rysunki Hitlera w młodości na jakikolwiek przedmiot użytkowy" — oto tekst drobnego ogłoszenia, zamieszczonego w jednym z dzienników amerykańskiego sektora Berlina:

Nie wątpimy, że amatorzy sztuki się znajdą. Zwłaszcza Amerykanie gotowi są zapłacić np. pięć puszek „Horse Meat" (końskiego mięsa. (a)

„STAROWIN"

Wszyscy w Polsce — oczywiście prócz tow. Kłuszyńskiej — wiedzą, że ćwiartka „Starowinu" kosztuje 260 zł. Jednakże w barze „Pod dyktą" (Al. Jerozolimskie) ta sama ćwiartka, podana podczas obiadu, figuruje w rachunku jako pozycja 500 zł. Czy zarobek w wysokości 100 procent jest przewidziany przez Komisje Cennikowe? (g)

Popis uczniów szkoły baletowej Zofii Pflanz-Dróbeckiej

Istnienie znacznej ilości szkół tańca artystycznego świadczy o tym, że taniec jest jedną z ulubionych form wyżycia się artystycznego naszej młodzieży.

Popis szkoły baletowej Zofii Pflanz-Dróbeckiej trudno określić inaczej, niż jako typowy dla tego, co się dzieje w większości naszych szkół baletowych. A mimo najlepszej woli kierownictwa dzieje się na ogół niedobrze. Szkoły są prowadzone przeważnie jednostronnie, kierunek nauczania jest wyrazem specjalności i zamiłowań kierownika czy kierowniczki. Wszyscy nasi, za nielicznymi wyjątkami, tancerze i tancerki o wybitniejszej klasie, zwłaszcza nie występujący już, rozwinęli działalność pedagogiczną — każdy na swoją rękę. Zebrani wspólnie jako wychowawcy w instytucie o mądrze i celowo ułożonym programie, złożyliby się, każdy reprezentując swą specjalność, na zespół dający gwarancję wszechstronnego wykształcenia choreograficznego, zbyt już skomplikowanego, by mogło ograniczyć się do jednego wykładowcy przedmiotów praktycznych i teoretycznych. Ponieważ na taki kolektyw choreografów, nielicznych już i wymierających (śmierć Zajlicha jest w tej chwili naprawdę niepowetowaną stratą) nie zanosi się, a zagadnienie choreografii jest raczej po macoszemu traktowane przez Departament... Teatru (!?) na razie nic nie wróży, aby obecny okres, specjalnie trudny dla polskiej sztuki tanecznej miał się rychło zakończyć.

To, co specjalnie zwracało uwagę na omawianym popisie, to przede wszystkim słaba muzykalność uczniów, wskazująca na niedostateczną ilość czasu poświęconego na solfeż rytmiczny. Mała wrażliwość i czujność na rytm tańczonej muzyki jest znaczną przeszkodą w rozwoju technicznym, który powinien być oparty o głęboką muzykalność. Kiedyś może nadejdzie taki czas, że i u nas będzie się tańczyć współczesną muzykę baletową. W tej chwili każdy zdaje sobie sprawę z tego, że okres wojenny zaważył na poziomie młodzieży, która dziś zapełnia uczelnie typu artystycznego.

Wiele również pozostawiała do życzenia estetyka gestu, łącząca się ze sprawą systematycznych, w porę rozpoczętych ćwiczeń rytmoplastycznych. Bardzo słabo wypadł taniec klasyczny, ta żelazna dyscyplina formalna, przez którą każdy tancerz przejść musi. Lepsze wrażenie robiły tańce ludowe i częściowo charakterystyczne, nie wolne jednak od banału i niekiedy trywialności, jeżeli idzie o układ.

Zofia Pflanz-Dróbecka w swych układach tanecznych, przeważnie przerastających możliwości wykonawcze uczennic i uczniów (Bal maskowy), wykazuje wyraźną skłonność do pantonimy, będącej chyba najtrudniejszą formą tańca, stawiającą przed wykonawcą wielorakie trudności do pokonania. Układy te, wyraźnie już staroświeckie, należą do przeszłej epoki, organizowanej przez różną od współczesnej postawę estetyczną.

Bardzo niedobrze przedstawiała się sprawa kostiumów. Na ogół banalne, czasem zastanawiająco brzydkie jak np. w „Tańcu wschodnim", w którym każda z ośmiu występujących tancerek demonstrowała mimo jednolitych kostiumów — inny model napierśnika.

Najdojrzalsza technicznie Gruszkówna wykazała niemało złego smaku w tańcach własnego układu. Niewątpliwie zdolne uczennice K. Zalewska i L. Zawadzka częściowo pokrywały duże braki techniczne szczerym temperamentem i wdziękiem młodości. Dobrze zapowiada się W. Traczewski, najzdolniejszy spośród mężczyzn.

Mimo wymienionych powyżej braków, w dużym stopniu wytłumaczonych warunkami powojennymi —popis uznać należy za interesujący. Obawiamy się jednak, że jeśli czynniki kompetentne nie ujmą spraw choreografii polskiej w swe ręce i odpowiednio nimi nie pokierują, za dalsze trzy lata omawiany popis wyda się nam godnym wspomnienia wydarzeniem.

TADEUSZ MAREK

2000 widzów zgromadziły szachowe mistrzostwa świata

Ostatnie dni słynnego moskiewskiego „mecz-turnieju", kilka ostatnich rund, które już za parę dni zadecydują o losach szachowego mistrzostwa świata — cieszą się zrozumiałym zainteresowaniem, gromadząc w „Sali Kolumnowej" Związków Zawodowych przeciętnie 2.000 widzów, co nawet na stosunki radzieckie stanowi liczbę rekordową.

Oczekiwana z wielkim napięciem jedna z „decydujących" partii turnieju, rozgrywana w XIX rundzie partia Reshevsky—Botwinnik, miała przebieg b. ostry. Początkowo inicjatywa znajdowała się w rękach mistrza USA, ale w niedoczasie popełnione niedokładności pozwoliły Botwinnikowi nie tylko zlikwidować niebezpiecznie wyglądający atak„ ale korzystnie zaofiarować jakość za dwa piony. Po 41 pos. partie przerwano. W drugiej partii świetnie usposobiony, Smysłow, piękną ofiarą piona, rozbił centrum przeciwnika. Euwe nad przyjęciem tej ofiary myślał przeszło godzinę, zabił piona, ale białe figury wdarły się do jego obozu i zagrożony wielkimi stratami materialnymi, już w 26 posunięciu ex-mistrz świata skapitulował.

Keres nie może przełamać pecha, wyraźnie prześladującego go w spotkaniach z Botwinnikiem. W XX rundzie, grając z nim czarnymi, nie zdołał znów przezwyciężyć trudności debiutowych i choć nie poniósł żadnych strat, po 40 pos. partię przerwano, przy dużej przewadze pozycyjnej Botwinnika. Również druga partia tej rundy Euwe — Reshevsky została przerwana w pozycji prawdopodobnie beznadziejnej dla Euwego.

Stan turnieju po 20 rundach jest następujący: Botwinnik 10 (14 i 2 odłożone w pozycjach lepszych). Smysłow 8 i pół (z 16), Reshevsky 7 i pół (z 14 i 2 odłożone), Keres 7 i pół (z 15 i 1 odł.), dr Euwe 3 i pół (z 15 i 1 odł.).

Polityka i organizacja gospodarcza ZSRR zdecydowały o zwycięstwie nad Niemcami

W ZSRR ukazała się ostatnio książka N. Wozniesieńskiego, wybitnego polityka i ekonomisty radzieckiego, wicepremiera i przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania. Książka ta, pod tytułem „Radziecka gospodarka wojenna podczas Wielkiej Wojny" wywołała duże zainteresowanie na świecie. M. in. moskiewski korespondent prasy anglosaskiej, Aleksander Werth poświęcił pracy tej artykuł w postępowym piśmie amerykańskim „The Nation". Artykuł ten podajemy w streszczeniu.

Przeniesienie przemysłu radzieckiego z zachodnich okręgów kraju na wschód w okresie wielkiej ofensywy niemieckiej w latach 1941 — 42, uznane zostało przez opinię całego świata za jedno z największych i najśmielszych osiągnięć organizacyjnych tej wojny.

Plan przeniesienia przemysłu na wschód w konkretnych i sprecyzowanych formach powstał dopiero po rozpoczęciu inwazji niemieckiej w czerwcu 1941 roku. Już jednak przedtem Związek Radziecki przystosowywał swą gospodarkę do potrzeb ewentualnej wojny, magazynując wielkie zapasy żywności, ropy naftowej, metali i węgla. Te wielkie magazyny zostały natychmiast po wybuchu wojny przetransportowane na wschód, co umożliwiło następnie przeniesienie samych zakładów przemysłowych i uruchomienie produkcji na nowych terenach.

Wozniesieński podkreśla, że rezerwy zbożowe przyczyniły się do utrzymania przez całą wojnę stałych i dostatecznych racji chleba.

Gigantyczne przedsięwzięcie

W ostatnich miesiącach 1941 roku w drodze na wschód znajdowały się miliony robotników oraz wyposażenie 1360 wielkich fabryk, głównie przemysłu wojennego. W okresie „bitwy o Moskwę" wojenna produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego znajdowała się w położeniu krytycznym. Setki fabryk rozmontowanych na zachodzie, jeszcze nie zainstalowano na wschodzie. Z samych tylko fabryk amunicji aż 303 przerwało produkcję. Lecz już w marcu 1942 r. produkcja przemysłu wojennego wschodnich okręgów Związku Radzieckiego równa była produkcji tego przemysłu w całym kraju w czerwcu 1941 roku. Przyznając, że wkład ludzki odegrał w tym ogromnym osiągnięciu wielką rolę, Wozniesieński stwierdza z naciskiem, że najważniejszym czynnikiem „cudu" z lat 1941 — 1942 była radziecka polityka gospodarcza i radziecka organizacja.

Głównymi ośrodkami przemysłu wojennego stały się podczas wojny: okręg Wołgi, Ural, zachodnia Syberia i Azja Środkowa, z Kazakstanem włącznie. W latach 1940 — 44 produkcja przemysłowa tych okręgów wzrosła trzykrotnie. W latach 1942 — 44 powstało na wschodzie 2250 nowych fabryk. Zbudowano potężne stacje energetyczne, zasilające nowe fabryki. Uruchomiono nowe kopalnie węgla, których roczna produkcja dochodziła do 30 milionów ton, co w pewnej mierze wyrównać miało braki, wywołane utratą Donbasu. Ural i Kuzbas stały się najważniejszymi ośrodkami produkcji węgla, żelaza i stali.

25 lat ustroju radzieckiego

Przy końcu wojny Armia Radziecka miała cztery razy więcej dywizji, pięć razy więcej dział, 15 razy więcej czołgów, pięć razy więcej samolotów, niż w roku 1940. Wojska radzieckie biorące udział w bitwie o Berlin były wyposażone w 41 tysięcy dział, 8.400 samolotów, 6.300 ciężkich czołgów. To wszystko, pisze Wozniesieński, jest dziełem przemysłu radzieckiego. W latach 1941, 42 i 43 import z zagranicy wynosił tylko 4 proc. produkcji krajowej. Dostawy amerykańskie odegrały wprawdzie pewną rolę, lecz nie decydowały o zwycięstwie radzieckim nad Niemcami. Decydującym czynnikiem — pisze Wozniesieński — był fakt, że w kraju tym już 25 lat przed wojną panował ustrój radziecki. Gdyby nie uprzemysłowienie, Związek Radziecki nie byłby w stanie przeciwstawić się hitlerowskim Niemcom.

Olbrzymią rolę w całokształcie radzieckiej gospodarki wojennej odegrał system kołchozów. Dzięki temu systemowi państwo mogło objąć kontrolę nad produkcją zboża i artykułów rolniczych oraz nad wydajnością pracy rolnika.

Fabrykom zapewniono stały dopływ sił roboczych. W okresie wojny przeszkolono do pracy w przemyśle około 12 milionów robotników. Poza tym 7 milionów obywateli w ramach cywilnej mobilizacji ludności zatrudniono sezonowo przy pracy w budownictwie, rolnictwie itp.

Świeży narybek siły roboczej nie mógł osiągnąć oczywiście wydajności doświadczonego robotnika, pośpieszne przeszkolenie nie było dostateczne. O tym, jak szybko jednak wzrastała wydajność pracy (do czego przyczyniła się coraz bardziej postępująca naprzód mechanizacja oraz system zwiększonych premii pieniężnych), świadczy dobitnie ciekawa tabelka zamieszczona w książce Wozniesieńskiego, porównująca ile robotniko-dniówek potrzeba było na wyprodukowanie najważniejszych typów uzbrojenia w roku 1941 i 1943.

	1941 robotniko-dniówek	1943 robotniko-dniówek
samolot	20.000	12.000
działo 152 mm	4.500	2.400
średni czołg	8.000	3.700
ciężki czołg	14.600	7.200

W zakończeniu swej książki Wozniesieński analizuje ostatnie reformy finansowe w Związku Radzieckim oraz omawia powojenną odbudowę przemysłu radzieckiego. (dr)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozwòj polskiego przemysłu

Rok ubiegły stał się rokiem przełomowym w odbudowie naszego kraju. W połowie tego roku, produkcja przemysłowa Polski w zdecydowany sposób przekroczyła poziom przedwojenny i od tego momentu rośnie nieprzerwanie z miesiąca na miesiąc.

Szczególnie silnie wzrasta produkcja dóbr wytwórczych, co stwarza mocne podstawy dla dalszej rozbudowy gospodarczej i uprzemysłowienia kraju. Wartość produkcji podstawowych dóbr wytwórczych obliczona w złotych przedwojennych, była w marcu rb. wyższa o 74 proc. od przeciętnej miesięcznej wartości tych dóbr w roku 1938.

Równocześnie wzrasta i produkcja dóbr konsumcyjnych. Wskaźnik wartości produkcji podstawowych dóbr spożycia wyniósł w marcu rb. 102,9 w stosunku do 100 w roku 1938. Przekroczenie i na tym odcinku rozmiarów produkcji przedwojennej, jest ogromnym osiągnięciem, jeśli się zważy, że nastąpiło ono w okresie intensywnej odbudowy zniszczeń wojennych.

Osiągnięcia naszego przemysłu nabierają szczególnego wyrazu na tle trudności z jakimi walczy nasze rolnictwo. Klęski żywiołowe jakie dotknęły nasz kraj w roku ubiegłym, przekreśliły nasze rachuby na osiągnięcie samowystarczalności zbożowej. W okresie od sierpnia ub. roku do lipca br importujemy ponad 700.000 ton zboża i jego przetworów, wartości ponad 80 miln. dolarów. Za import ten płacimy eksportem wyrobów przemysłowych. W ten sposób rozwojowi produkcji przemysłowej zawdzięczamy fakt, że kraj nasz uniknął klęski głodu.

Deficyt żywnościowy hamuje, oczywiście, w sposób bardzo poważny rozwój naszego gospodarstwa narodowego. Mamy jednak uzasadnione nadzieje, że z chwilą nowych zbiorów, trudności zbożowe ustaną. Zarówno zwiększenie obszaru zasiewów, jak i pomoc państwa, wyrażająca się w dostawach nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, siły pociągowej itp., wskazują, że nasze rachuby są realne. Osiągnięcie samowystarczalności zbożowej będzie miało ogromny wpływ na całokształt naszej sytuacji gospodarczej, a więc i na poziom stopy życiowej w Polsce.

Poniżej zamieszczamy tablicę ilustrującą rozwój produkcji przemysłowej w Polsce, zaczerpniętą z numeru 119 „Głosu Ludu", gdzie ukazała się ona w tekście przemówienia pierwszomajowego sekretarza generalnego KC PPR, tow. Wiesława-Gomułki.

Liczby zawarte w tej tablicy, a zwłaszcza w rubryce zawierającej porównanie produkcji ubiegłego roku z produkcją z 1937 r., posiadają swą nieodpartą wymowę. Wynika z nich, że z wyjątkiem kilku dziedzin produkcja przemysłowa Polski przekroczyła rozmiary produkcji przedwojennej. W kilku dziedzinach, jak: węgiel, koks, parowozy, wagony towarowe, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i energia elektryczna, wzrost produkcji jest ogromny. *(w.)*

Wyszczególnienie	Jednostka miary	Produkcja					
		1937	1947	Produkcja 1947 w stosunku do produkcji z 1937 (prod. 1937 100)	marzec 1946	marzec 1947	marzec 1948
Węgiel kamienny	1000 ton	36.218	59.132	163,27	3.721	4.793	5.782
Koks	ton	2.328.193	4.122.132	177,05	242.259	342.214	382.277
Surówka	„	720.171	867.121	120,40	63.072	63.502	95.000
Stal surowa	„	1.467.897	1.579.120	107,57	103,937	121.35[illegible]	153.800
Cynk	„	114.071	74.217	65	4.302	5.812	8.226
Wyroby walcowane	„	1.085.786	1.086.697	100,08	67.212	97.733	109.000
Parowozy n/torowe	szt.	32	202	631,25	13	17	20
Węglarki	„	295	11.068	3.751.86	329	734	1.28[illegible]
Maszyny rolnicze	ton	21.205	34.041	160.53	562	2.395	3.575
Cement portlandzki	1000 ton	1.289	1.519	117,84	88	79	1.835
Tkaniny bawełniane	ton	41.890	47.036	112,28	3.327	4.033	4.428
Tkaniny wełniane	„	8.243	17.313	210,03	1.029	1.066	1.835
Kwas siarkowy 100%	„	180.444	150.246	83,26	8.905	11.904	16.767
Soda kalcynowana	„	129.948	89.380	68,82	7.969	6.422	8.865
Soda kaustyczna	„	21.865	30.694	140,37	955	2.266	4.063
Superfosfat mineralny	„	163.449	183.107	112,02	11.007	14.397	14.126
Azotniak	„	68.100	120.813	177,40	10.131	10 080	16.711
Saletrzak	„	18.874	70.259	372,25	4.096	7.219	11.705
Elektroenergia	1000 kWh	3.355.238	6.613.474	197,10	489.733	570.728	629.007
Produkcja garbarska w przeliczeniu na skóry surowe	ton		19.123			1.116	2.437
Skóra podeszwowa	„	22.107	4.310	19,49	339	280	613
Papier	„	195.385	205.906	105,46	11.278	16.006	20.271
Cukier		505 900		98,21		383.372	496.860

Rubryka „węglarki" obejmuje wagony towarowe ogółem. W kolumnie „marzec 1948" podano produkcję tkanin bawełnianych za styczeń r. b. Produkcja energii elektrycznej obejmuje elektrownie o mocy ponad 1000 kW. Produkcja cukru w kolumnie „1937" obejmuje kampanię roku gospodarczego 1937/38 w kolumnie „1947" kampanię r. 1946/47, w kolumnie „1948" kampanię r. 1947/48.

Kronika gospodarcza

GDYNIA PRZODUJE

W związku z zakończeniem pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między portami węglowymi Gdyni i Gdańska, w którym zwycięzcą została Gdynia, odbyło się w świetlicy CZ PPW na nabrzeżu szwedzkim w Gdyni uroczyste wręczenie dyplomów i nagród pieniężnych przodownikom zespołowo oraz indywidualnie. Nadto zwycięska Gdynia otrzymała przechodni proporzec, trzej zaś wyróżnieni pracownicy nagrody: dźwigowy Modrzejewski St. (bezpartyjny) — złoty zegarek, mistrz warsztatowy Wróblewski Cz. (PPR) radioodbiornik, zmianowy ruchu Wróblewski A. (PPS) rower. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 250 tys. zł.

PRACA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Polskie statki pełnomorskie przewiozły w marcu br. około 109.000 ton towarów i przeszło 10.000 worków poczty. W porównaniu z miesiącem poprzednim przewozy towarowe wzrosły o 35 proc. Liczba przewiezionych pasażerów wynosi 1.735, co w porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi zwiększenie o 52 proc.

IMPORT RUDY PRZEZ SZCZECIN

Rozpoczęty od połowy kwietnia przez port szczeciński import rudy dla hut polskich wykazuje stały wzrost. Jak dotychczas ze Swecji przybyło około 6.000 ton, z Norwegii ponad 5 000 ton. W okresie miesiąca przejdzie przez Szczecin łącznie około 40.000 ton rudy.

KAMPANIA ZIEMNIACZANA

Przemysł ziemniaczany preliminował w kampanii przetwórczej 1947/48 przerób 192 tys. ton ziemniaków. Wyjątkowo jednak słabe zbiory zbóż i pasz, mimo zadowalającego zbioru ziemniaków, obniżyły ich podaż na rynku, wobec czego zaszła konieczność obniżenia kampanii do 95 tys. ton. Z tej liczby w r. 1947 przerobiono faktycznie 72.5 tys. ton, reszta będzie przerobiona obecnie.

AWARIA M/S „LEWANT"

Obsługujący porty Bliskiego Wschodu statek Linii Gdynia — Ameryka M/S „Lewant" osiadł na mieliźnie przy wejściu do portu Tel-Aviv. Zachodzą przypuszczenia, że statek doznał poważnych uszkodzeń. Na pomoc „Lewantowi" wyruszył duński statek ratowniczy „Freja". Załodze nie grozi niebezpieczeństwo.

PRODUKCJA HERBATY W INDIACH

Produkcja herbaty w północnych Indiach w sezonie 1947/8 wynosi według oficjalnych danych 489.6 milionów funtów (wagi) wobec 483.3 milionów w poprzednim sezonie. Przewiduje się, że w 1948/49 eksport herbaty wyniesie 430 milionów funtów włączając w to eksport do Pakistanu. Eksport więc stanowiłby 79 proc. szacowanego zbioru.

Realizacja planu gospodarczego w Czechosłowacji

Zadania zakreślone przez plan gospodarczy Czechosłowacji na rok ubiegły były bardzo wysokie. Przeciętny wzrost produkcji przewidywany planem w stosunku do roku poprzedniego wynosił około 140—150 proc. z tym jednak, że w niektórych jej gałęziach — szczególnie na odcinku transportu — tempo odbudowy zostało ustalone na poziomie 250—600 proc.

Dane statystyczne za 10 pierwszych miesięcy r. 1947 dowodzą, że plan gospodarczy w tym okresie czasu został w pełni wykonany. Założenia i przewidywania planu okazały się słuszne i całkowicie realne. Przewidywał on w dziedzinie produkcji przemysłowej osiągnięcie w ciągu r. 1947 prawie że poziomu z roku 1937. Zadanie to zostało zrealizowane. Produkcja przemysłowa osiągnęła przewidziany dla niej poziom, co stanowi wzrost jej prawie o 200 proc. w stosunku do roku 1945. W ciągu okresu sprawozdawczego plan wydobycia węgla został wykonany w 91 proc., koksu w 102 proc., rudy żelaznej w 92 proc., węgla brunatnego w 102 proc., surówki żelaznej w 105 proc., stali w 103 proc., wyrobów walcowanych w 107 proc., tkanin bawełnianych w 180 proc. i wełnianych w prawie w 100 proc.

Dla gospodarczego rozwoju kraju niezmiernie ważną okolicznością była wybitnie szybka odbudowa transportu. Mimo, że plan położył specjalny nacisk na odbudowę tej właśnie dziedziny gospodarczej, zakreślając bardzo wysokie tempo prac, zostało ono nie tylko osiągnięte lecz niekiedy nawet znacznie przekroczone. Plan budowy parowozów został przekroczony o 8,7 proc. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja na tym odcinku wzrosła z górą 4-krotnie. W dziedzinie budowy wagonów kolejowych osiągnięto 95 proc. planu. Produkcja jednak miesięczna w stosunku do przeciętnej z r. 1937 wzrosła prawie że 10-krotnie. Pokaźnie też wzmogła się produkcja samochodów. Szczególnie duże rezultaty osiągnięto na odcinku budowy traktorów. Plan wykonano w 99 proc., produkcja zaś w październiku ub. r. przewyższyła przeciętną miesięczną z r. 1937 — 3.435 razy. Już tylko te dane dostatecznie świadczyć mogą z jakim zapałem i poświęceniem naród czechosłowacki stanął do dzieła odbudowy ekonomicznej kraju w ramach gospodarki planowanej.

Czechosłowacki plan gospodarczy poświęca specjalną uwagę zagadnieniu likwidacji zacofania Słowacji w dziedzinie przemysłowej. W tym celu przewidywał on budowę na jej terytorium nowych obiektów przemysłowych oraz przeniesienia wielu zakładów z zachodniego pogranicza. Założenia planu szły w kierunku budowy na terenach słowackich fabryk motorów elektrycznych, kabli, urządzeń telefonicznych i telegraficznych, zakładów przemysłu włókienniczego, chemicznego, meblarskiego, spożywczego i td. W tej dziedzinie w okresie sprawozdawczym dokonano bardzo wiele. Na dzień 1 września r. ub. zarejestrowano przeniesienie na wspomniane tereny 201 obiektów przemysłowych. W nowopowstałych i przeniesionych zakładach pracuje obecnie 13 tys. robotników.

Na odcinku produkcji rolnej rok 1947 był dla państwa czechosłowackiego szczególnie niepomyślny. Wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych zbiory zbóż wyniosły zaledwie 1850 tys. ton czyli były o 26 proc mniejsze od roku poprzedniego. Plan w tej dziedzinie nie został wykonany w 33 proc. Duży niedobór zbóż został pokryty przede wszystkim dostawami ze Związku Radzieckiego (400 tys. ton) oraz Rumunii, Bułgarii i Jugosławii.

Najsłabszą jednak stroną — wąskim gardłem — gospodarczego planu czechosłowackiego jest znaczny niedobór siły roboczej. Problem ten budzi największą troskę rządu. Niedobór ten na początku roku 1947 był obliczany na 590 tys. ludzi. Najmocniej był on odczuwany w przemyśle (270 tys. ludzi), budownictwie (90 tys. ludzi), przede wszystkim zaś w rolnictwie. Dla likwidacji tego niedoboru plan gospodarczy obrał dwie drogi: wzmożenie z jednej strony wydajności pracy z drugiej zaś możliwe zwiększenie zatrudnienia. Przewidywano wzrost siły roboczej z 1.150 tys. robotników (na dzień 1. II. 1946 r.) do 1.315 tys. ludzi w kwietniu 1947 r. Realizacja planu na tym właśnie odcinku spotkała się z największymi trudnościami. Rolnictwo zostało zaopatrzone w siłę roboczą w stopniu niedostatecznym w stosunku do jego potrzeb. Ostry niedobór nadal jest odczuwany w przemyśle, budownictwie i innych gałęziach życia gospodarczego.

W dziedzinie handlu zagranicznego podkreślić należy bardzo duży wzrost obrotów. Czechosłowacja osiągnęła na tym odcinku rezultaty prawdopodobnie najokazalsze wśród wszystkich państw europejskich. W porównaniu z rokiem 1946 wzrost ten stanowi 220 proc. Na szczególną uwagę zasługuje rozwój eksportu. Zwiększył się on w ciągu ubiegłego roku prawie że dwukrotnie osiągając kwotę około 28 miliardów koron w porównaniu z 14,5 miliardami koron w roku 1946.

Powyższe dane co do wykonania planu dwuletniego w pierwszym jego okresie daje podstawę do przypuszczeń, że zamierzenia narodu czechosłowackiego w dziedzinie odbudowy gospodarczej zostaną zrealizowane, zwłaszcza, że u steru nawy państwowej stanął rząd oparty o szerokie masy ludowe.

Cz.

Siewy wiosenne

W trzeciej dekadzie kwietnia warunki atmosferyczne dla wegetacji roślin nie były sprzyjające. Z większości województw donoszą o oziębieniu się, silnych porywistych wiatrach oraz o przymrozkach nocnych, dochodzących do minus 4° C. Przymrozki te odbiły się nieznacznie na kwitnących drzewach owocowych. Odczuwa się ogólnie brak deszczu, jednak stan ozimin jest na ogół dobry i siewy przebiegają normalnie.

Do dnia 1 maja w/g orientacyjnych szacunków obsiano 4.559.236 ha, co stanowi 55,2 proc. ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Zasiewy zbóż jarych w woj. łódzkim zostały zakończone w ramach planu, a w woj. olsztyńskim i szczecińskim plan ten wykonano z nadwyżką. W pozostałych województwach siewy zbóż są na ukończeniu. Ogółem zbożami jarymi obsiano już 2.583.920 ha, co stanowi 85,3 proc. planowanego zasiewu zbóż jarych. Zasadzono ziemniakami 864.356 ha, co stanowi 36 proc. planowanego obszaru. Główne natężenie prac związanych z sadzeniem ziemniaków przypadnie w miesiącu maju. Siewy buraków cukrowych, buraków pastewnych, lnu i rzepaku jarego postępują normalnie.

Ambasador Hejret o gospodarce czechosłowackiej

W dniu 29 bm. Ambasador Czechosłowacji p. Józef Hejret wygłosił w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym odczyt p. t. „26 luty 1948 r. w czechosłowackiej gospodarce narodowej". Odczyt ten zainaugurował cykl referatów projektowanych przez P. T. E. na temat zagadnień gospodarczych Republiki Czechosłowackiej, które opracowywane są przez czołowych ekonomistów Czechosłowacji.

W referacie swoim Ambasador Hejret przeprowadził analizę zmian, jakie gospodarce czechosłowackiej przyniósł przełom lutowy.

Związek Radziecki na Targach Poznańskich

Związek Radziecki, z którym obroty handlowe stanowią największą pozycję naszego handlu zagranicznego, zaprezentował na Targach Poznańskich bogactwo swej wszechstronnej produkcji przemysłowej. Pawilony i stoiska ZSRR zajmują obszar 5.000 m². Całość produkcji radzieckiej reprezentuje 15 wielkich organizacji eksportowych i branżowych związków poszczególnych gałęzi przemysłu.

W dziale motoryzacyjnym wystawiono kilka typów samochodów osobowych, ciężarówki i półciężarówki, szereg traktorów, autobus, trolleybus, liczne motocykle i rowery. Na lotnisku poznańskim pokazano piękny samolot pasażerski i samoloty szkoleniowe.

Najokazalej wypadły stoiska przemysłu metalowego. Dziesiątki typów najnowocześniejszych obrabiarek do metali, liczne typy obrabiarek do drzewa, młoty mechaniczne, maszyny formierskie, potężne kompresory i pompy głębinowe przykuwają uwagę widza.

Bogaty dział maszyn i narzędzi górniczych budził, z uwagi na rozbudowę naszego górnictwa, specjalne zainteresowanie. W dziale tym pokazano nam maszyny wrębowe, elektryczne wiertarki, elektryczne wózki do transportu pod ziemią, maszyny do rozdrabniania i sortowania węgla itd.

W dziale silników wystawiono turbiny hydrauliczne, motory elektryczne, silniki spalinowe i okrętowe motory Diesla.

W dziale maszyn do budowy dróg pokazano kilka walców drogowych o różnym ciężarze, maszyny do mieszania betonu i narzędzia elektryczne do układania nawierzchni. Sensację wzbudzał olbrzymich rozmiarów bagier — kopaczka zdolna do wygarnięcia jednorazowo trzech ton ziemi.

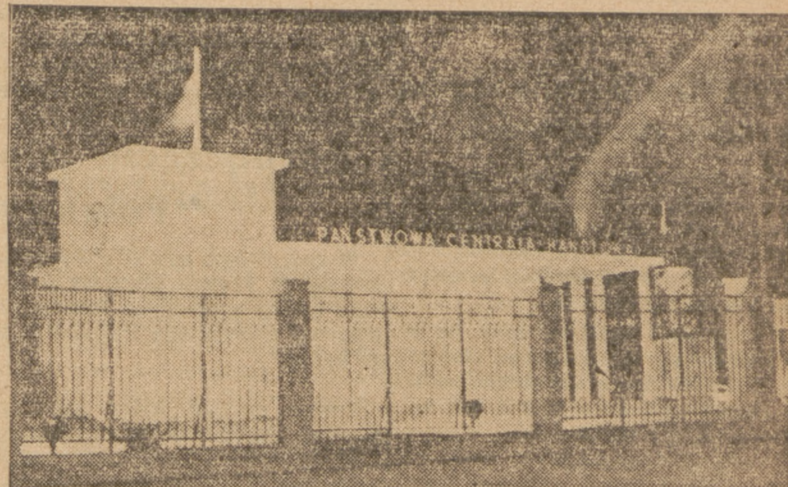
Odrębny dział stanowią stoiska maszyn włókienniczych i maszyn dla przemysłu konfekcyjnego. Niemniej imponująco przedstawia się dział maszyn i urządzeń drukarskich z maszyną rotacyjną i linotypem na czele. Duże zainteresowanie budzą maszyny do pisania i liczenia.

Na otwartym terenie pokazano liczne maszyny rolnicze z niewidzianym u nas kombajnem.

Dla widza polskiego stoisko reprezentujące radziecką optykę i przemysły wszelkiego typu aparatów pomiarowych przedstawiają się imponująco. Pokazano tu ogromny wachlarz produkcji od prostych niwelatorów, aż do mikroskopów do badania metali i najbardziej skomplikowanych narzędzi nawigacyjnych zarówno morskich, jak i lotniczych.

Z innych działów nie sposób pominąć eksponatów produkcji surowcowej, produkcji przemysłu żywnościowego, działu narzędzi lekarskich i dentystycznych, działu produkcji artystycznej, broni myśliwskiej, wyrobów skórzanych oraz futer.

Miedzynarodowe Targi Poznanskie



Pawilon Państwowej Centrali Handlowej w efektownym oświetleniu (Foto SAP)



Jednym z doniosłych osiągnięć, zarówno państwowego jak i prywatnego, przemysłu metalowego jest bogata produkcja narzędzi i sprzętu lekarskiego i dentystycznego. (Foto SAP)

Pół miliona żarówek w wolnej sprzedaży

Uruchomienie w kwietniu nowej fabryki żarówek „L. 3" w Warszawie pozwoliło znacznie zwiększyć sprzedaż wolnorynkową. Począwszy od dn. 10 maja Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rzuci na rynek krajowy około pół miliona żarówek z nowej produkcji. Będzie to druga tego rodzaju akcja, po pierwszym okresie wolnej sprzedaży na początku marca rb.

Sprzedawane będą żarówki 40 — 60 watowe, odznaczające się wysoką jakością. Na Warszawę przeznaczono około 100 tys. sztuk do sprzedaży w 7 — 8 punktach (Domach Towarowych, sklepach własnych CHPE i w niektórych spółdzielniach). Reszta, w ilości około 400 tys. żarówek sprzedawana będzie w większych ośrodkach miejskich.

Niezależnie od tej akcji, w okresie trwania Targów, prowadzona jest w Poznaniu w kilku punktach normalna sprzedaż żarówek.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego zapowiada, że jeszcze w ciągu lata nastąpi trzeci z kolei etap wolnorynkowej sprzedaży żarówek w całym kraju.

Pierwsza w Polsce fabryka ekstraktów garbarskich

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, powstanie w Bydgoszczy pierwsza w Polsce fabryka ekstraktów garbarskich.

Wyremontowano już i przewieziono do Bydgoszczy część urządzeń maszynowych, pochodzących ze zburzonej fabryki ekstraktów garbarskich „Quebracho" w Warszawie. Pozostała aparatura i maszyny przybędą ze Szwecji i Czechosłowacji oraz częściowo z fabryk krajowych.

Ogólny koszt budowy fabryki obliczony został na 700 milionów zł. Fabryka produkować będzie rocznie 3.000 ton ekstraktów garbarskich, w tym 50 proc. z surowców krajowych, a ponadto przerabiać będzie około 3.000 ton ekstraktu zagranicznego. Produkcja fabryki pokryje około 20 proc. zapotrzebowania.

Celem wykorzystania odpadków produkcyjnych, a przede wszystkim miazgi drzewnej Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zamierza jednocześnie wybudować w Bydgoszczy fabrykę spirytusu drzewnego.

„Dom Matki i Dziecka" im. gen. Świerczewskiego na Pomorzu

W pierwszych dniach czerwca otwarty zostanie w Orłowie, pow. Inowrocławski — „Dom Matki i Dziecka" imienia gen. Karola Świerczewskiego. W dniu tym na terenie zakładu odsłonięta będzie pamiątkowa tablica ku czci gen. Świerczewskiego.

„Dom Matki i Dziecka" w Orłowie mieści się w pięknym pałacu, otoczonym parkiem. Matki będą mogły m. in. uczyć się warzywnictwa, hodowli trzody oraz uczestniczyć w kursach kroju i szycia, zorganizowanych przez Ligę Kobiet.

Rekordowa produkcja „Kabla"

KRAKÓW (tel. wł.). Państwowa fabryka „Kabel" w Krakowie pobiła swój własny rekord produkcji miesięcznej, uzyskując w m-cu kwietniu 900 ton. Jest to najwyższa produkcja miesięczna, jaką dotychczas ta fabryka osiągnęła.

Węgierska ziemia na Kopiec w Miłosławiu

Miasta i gminy węgierskie m. in. Hatvan, Isaszeg, Tarcal i Tokaj — zebrały ziemię z pól bitew 1848 roku na kopiec ku czci zwycięstwa polskiego pod Miłosławiem.

Ziemię tę F. L. Miklossi, prezes zrzeszenia Węgrów, którzy w poprzedniej wojnie światowej walczyli o niepodległość Polski, przekazał posłowi R P w Budapeszcie dr. Fiderkiewiczowi.

376 wsi na Dolnym Śląsku otrzyma elektryczność

Plan inwestycyjny w zakresie energetyki na terenie Dolnego Śląska przewiduje duże wydatki na odbudowę i rozbudowę sieci, oraz urządzeń. Ogółem preliminowano wydatki przewyższające 300 milionów zł.

Największa część tej sumy, bo aż 120.000.000 zł. przeznaczona zostaje na reelektryfikację wsi dolnośląskiej, w ramach której w 1948 r. 376 wsi otrzyma siłę i światło.

Rady Kobiece roztaczają opiekę nad matką i dzieckiem

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego organizuje zgodnie z poleceniem Wydziału Kobiecego KCZZ — Rady Kobiece. Na 46 oddziałów Związek zorganizował już 24 Rady, które całkowicie zdają egzamin swej użyteczności, realizując przede wszystkim postulat opieki nad matką i dzieckiem oraz rozwijając prace kulturalno - oświatowe.

W przemyśle konfekcyjno - odzieżowym, gdzie na 46 tys. pracowników 70 proc. stanowią kobiety, Rady Kobiece mają szczególnie ważne zadania.

Konkurs na „Pamiętniki żołnierskie"

Odpowiadając na liczne zapytania dotyczące ostatecznego terminu nadsyłania prac na konkurs p. t. „Pamiętniki i wspomnienia żołnierskie" Dom Wojska Polskiego komunikuje, iż wobec licznych próśb termin ten uległ przesunięciu i został ostatecznie ustalony na dzień 1 września 1948.

Prace konkursowe należy nadsyłać w dalszym ciągu (do dnia 1 września b. r. włącznie) pod adresem: Dom Wojska Polskiego, Warszawa, ul. Królewska 13, Wydział Literacki z dopiskiem „Konkurs na pamiętniki i wspomnienia żołnierskie".

Szeroka akcja wczasów studenckich połączy wypoczynek z pracą społeczną

W roku obecnym akcja wczasów studenckich została znacznie rozszerzona, zapewniając wypoczynek znacznej liczbie przede wszystkim niezamożnej młodzieży, która poza tym będzie miała możność zastosowania swej wiedzy fachowej w pracy społecznej i kulturalno-oświatowej na terenie wsi.

Obozy i domy wypoczynkowe spełnią więc w tym roku podwójne zadanie: z jednej strony zapewnią młodzieży studiującej słońce i zdrowie, z drugiej zaś zbliżą ją do terenu przyszłej pracy w swoim zawodzie.

Tegoroczna akcja wczasów studenckich zapewni odpoczynek przede wszystkim studentom niezamożnym. W tym celu Komisje Kwalifikacyjne przy Bratnich Pomocach przeprowadzą szczegółową kwalifikację kandydatów na wczasy bezpłatne. Studenci i absolwenci kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie, dla których, ze względów zdrowotnych, konieczny jest pełny wypoczynek, skierowani będą do domów wypoczynkowych.

Wiedza fachowa przyda się na wakacjach

W pozostałych obozach społeczno-wypoczynkowych studenci połączą odpoczynek z pracą społeczną wśród miejscowej ludności. Obozy społeczno-wypoczynkowe studentów rozmieszczone będą przeważnie na Ziemiach Odzyskanych i terenach przyczółkowych.

W obozach tego typu studenci poszczególnych wydziałów obiorą pracę stosownie do swoich kwalifikacji i zainteresowań w sekcjach: opieki nad dzieckiem, medycznej, weterynaryjnej, oświatowej, prawniczej, rolniczej i in. Studenci uczestniczący w obozach społeczno-wypoczynkowych prowadzić będą wśród miejscowej ludności szeroką akcję popularyzacji higieny życia codziennego, akcję zwalczania analfabetyzmu, udzielania porad fachowych w dziedzinie gospodarki rolnej i przemysłowej oraz rozwijać będą akcję kulturalną przez organizowanie ognisk i wieczorów artystycznych. Uczestnicy obozu pomagać będą miejscowej ludności również w pracach żniwnych i odbudowie zagród wiejskich.

Poza tym zorganizowane będą obozy szkoleniowe dla aktywów studenckich organizacji ideowo-wychowawczych, oraz obóz sportowy dla członków Akademickich Związków Sportowych.

W domach wypoczynkowych i w obozach wszelkiego typu przeprowadzona będzie akcja oświatowa, w celu pogłębienia wiadomości o życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym Polski i świata, oraz w celu zaznajomienia szerokiego ogółu studentów z problemami ruchu studenckiego.

7.000 miejsc bezpłatnych

Jak projektuje Komitet Wczasów Akademickich tegoroczna akcja letnia obejmie ok. 7.000 studentów, w tym 3.000 spędzi wakacje w domach wypoczynkowych, a 4.000 w obozach różnego typu. Pobyt na wczasach organizowanych przez Komitet będzie bezpłatny, a studenci, którym warunki materialne pozwalają na opłacenie wczasów, rozmieszczeni będą w domach wypoczynkowych poszczególnych Bratnich Pomocy, nieobjętych centralną akcją wczasów studenckich.

Pierwszy turnus wczasów studenckich rozpocznie się 15 lipca br. Pomoc materialną w jego organizowaniu otrzymują studenci od Ministerstwa Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych oraz instytucji i Ministerstw, które dysponują specjalnym funduszem wczasowym, dla młodzieży studiującej.

Wznowienie eksportu jaj do Anglii

GDYNIA (tel. wł.). Kursujący regularnie z Gdyni do Londynu statek G. A. L. S/S „Lech" w ostatnim rejsie zabrał ponad 1300 ton drobnicy, w której znajdują się produkty rolnicze, a przede wszystkim jaja i bekony, dostarczane przez przemysł pomorski. Należy zwrócić uwagę na wznowienie eksportu jaj z takim powodzeniem wywożonych w roku ubiegłym do Anglii, oraz na ponowne przystąpienie do eksportu bekonów, cieszących się przed wojną wielką popularnością w krajach zachodnich. (ZK)

Rozbudowa przemysłu elbląskiego

ELBLĄG (obsł. wł.). Państwowa Fabryka Turbin i Maszyn Okrętowych, powstała w Elblągu na terenie b. stoczni nr. 16, a uzupełniona urządzeniami technicznymi gliwickiej fabryki maszyn, przebudowuje się pomyślnie w ramach planu inwestycji, gospodarczych. Obecnie przystąpiono do montowania nowej hali fabrycznej, która pomieści nowe magazyny, zwiększające możliwości produkcyjne zakładów.

Fabryka Turbin jest jednym z najistotniejszych elementów wydatnie podnoszących gospodarczy potencjał przemysłu stoczniowego, podobnie, jak aktywizacja Żuław wywiera wpływ pozytywny na życie całego Wybrzeża (ZK)

Rozpoczęcie wiosennej reemigracji Polaków z Francji

W tych dniach opuścił Polskę udając się do Francji pierwszy w tym roku pociąg wahadłowy, obsługujący planową reemigrację Polaków z tego kraju.

Powrót pociągu, który przywiezie polskich robotników przemysłowych z rejonu Paryża do Polski, spodziewany jest około 12 maja. Na stacji Międzylesie, każdy transport reemigrantów polskich z Francji, oczekiwany będzie przez delegatów poszczególnych gałęzi przemysłu, którzy opiekować się będą powracającymi Polakami i ułatwiać im znalezienie pracy w odpowiednim zawodzie.

Do końca maja przewiduje się nadejście do kraju 3 pociągów wahadłowych z reemigrantami. Każdy transport przewieźć może 400 reemigrantów wraz z dobytkiem.

SPORT

Sport wyciągnie korzyści z masowych Biegów Narodowych

W dalszym ciągu do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej napływają szczegółowe meldunki o wynikach Biegów Narodowych w całej Polsce. Z meldunków nadeszłych po dzień wczorajszy wynika, że liczba zawodników startujących w tegorocznym Biegu Narodowym dosięgła cyfry 281.000, z czego blisko 33.000 kobiet. Słaby był udział słuchaczy wyższych uczelni.

Najwięcej zawodników startowało w województwie śląsko - dąbrowskim, następnie krakowskim i poznańskim. Najmniejsza w lubelskim.

Pierwszy masowy Bieg Narodowy stał się potężną manifestacją kultury fizycznej i prawdziwym świętem naszego sportu. Przekonaliśmy się, jak wielkie ukryte siły sportowe drzemią jeszcze w naszym narodzie, szczególne na wsi. Fakt, że w biegach startowała ogromna ilość ludzi po raz pierwszy, stanowi nawiększy i najważniejszy dorobek tegorocznego biegu. Poza tym uzyskano na dalszą współpracę tysiące nowych działaczy, którzy dotąd stali z dala od sportu. Wreszcie nawiązano ścisłą współpracę lekarzy ze sportem.

Rok bieżący był rokiem próby i doświadczeń i na przyszły rok trzeba będzie wprowadzić szereg zmian, a w szczególności trzeba będzie ustalić jednolity sposób przeprowadzania biegu, jeden sposób wypuszczania zawodników ze startu, klasyfikowania ich na mecie itd. Poza tym, ażeby wynieść z masowego Biegu Narodowego jak największą korzyść czysto sportową, należy w przyszłości wyeliminować najlepszych, by dać możność nowym talentom zmierzenia się z zawodnikami lepszymi i porównania wartości narybku z mistrzami.

W kilku zdaniach

Bek pokonał Kupczaka. Rozegrane tu zostały sprinty kolarskie na torze betonowym Cracovii. W finale Bek pokonał Kupczaka, zaś w walce o 3 i 4 miejsce Janicki Musiała.

Kraków — Warszawa o puchar Kałuży. Dziś odbędzie się w Krakowie spotkanie piłkarskie obu reprezentacyj o puchar ś. p. Kałuży. Reprezentacja Krakowa będzie osłabiona, ponieważ pierwotnie wyznaczeni zawodnicy Parpan i Cisowski wyjeżdżają do Paryża na Igrzyska Związków Zawodowych. Reprezentacja warszawska składa się z zawodników „Legi" i „Polonii".

Wyjazd sportowców polskich do Paryża. W dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę ekspedycja polskich sportowców, złożona z piłkarzy i pięściarzy klubów związkowych pod kierownictwem tow. Gutowskiego, która udaje się do Paryża, gdzie weźmie udział w Igrzyskach sportowych Związków Zawodowych.

Podniesienie bandery klubu wioślarskiego „Wisła". W niedzielę 9 bm. odbędzie się uroczyste podniesienie bandery klubu wioślarskiego „Wisła" na własnym terenie na wale Miedzeszyńskim wprost ul. Walecznych. Początek uroczystości o godz. 10,30.

Zmiany w kalendarzu rozgrywek ligowych. W związku z wyjazdem reprezentacji piłkarskiej Związków Zawodowych do Francji, PZPN odwołał następujące mecze ligowe, które miały odbyć się w najbliższą niedzielę dn. 9 bm. „Cracovia" — ZZK, „Warta" — „Ruch", AKS — „Widzew". Mecz „Polonia" — „Rymer" odbędzie się natomiast w sobotę 8 maja w Warszawie. Wobec tych zmian w niedzielę dnia 9 bm. odbędą się tylko 4 spotkania ligowe: Tarnowia — Wisła, AKS — Legia, Warta — Widzew, Polonia (Bytom) — Garbarnia.

Robotnicza Opera Wrocławska wystawia „Flisa"

WROCŁAW (tel. wł.). Opera Robotnicza, która została zorganizowana na terenie Wrocławia przed paroma zaledwie miesiącami, potrafiła zgrupować już szereg utalentowanych artystów. Chór Opery Robotniczej liczy w tej chwili 90 osób i w krótkim czasie wystawi „Flisa" St. Moniuszki.

Obecnie odbywają się próby.

Zakłady w Dworach zwiększają produkcję

Odbudowa Zakładów Chemicznych w Dworach i Kędzierzynie postępuje naprzód. W Dworach znajduje się w odbudowie 10 wytwórni chemicznych, w Kędzierzynie odbudowuje się fabrykę wosków sztucznych i kwasów tłuszczowych, a w Dębicy — fabrykę sztucznego kauczuku.

Załoga zakładów w Dworach pod Oświęcimiem przystąpiła do współzawodnictwa pracy, które daje coraz lepsze wyniki. Ruch ten obejmuje już ponad 700 robotników. Podpisane umowy o współzawodnictwie objęły robotników działu wodno - kanalizacyjnego, montażu, budownictwa fabrycznego, budownictwa mieszkaniowego, montażu portowego. Wydajność pracy w oddziałach objętych współzawodnictwem rośnie z miesiąca na miesiąc.

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Krupy Jana-Adama** przeciwko **Krupa Annie-Marii** o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu **Anny-Marii Krupa** został wyznaczony kurator w osobie adwokata Witolda Terajewicza zam. w Warszawie przy ul. Noakowskiego 10 m. 3.

Nr akt. I. C. 284/48.

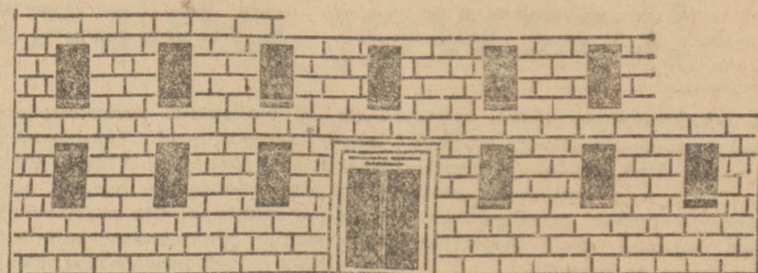
St. Sekretarz
3664 (—) J. Włostowska

Sygnatura akt V. K. 118/48 r.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Ełku Wydział V Karny ogłasza, że dnia 24 marca 1948 r. zostało wszczęte postępowanie karne z art. 2 Dekretu z dn. 31.VIII.44 r. (Dz. U. 69, poz. 377 z 1946 r.) przeciwko Jakubowi Czapli synowi Jana i Marii z Morgowskich, urodz. dn. 7 lipca 1875 r. w Olecku (b. Tralburch) zam. w Talkach, pow. Giżycko, obecnie nieznanemu z miejsca pobytu. 3666

Budujemy Wspólny Dom



Pierwszomajowa zbiórka uliczna na Wspólny Dom przyniosła na terenie województwa gdańskiego ponad 1.300.000 zł. Na terenie miasta Gdańska zebrano w dniu święta robotniczego ponad 378.000 złotych.

*

Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" w Warszawie (ul. Raszyńska 3-a) wpłaciła na budowę Wspólnego Domu partii robotniczych całkowity zysk ze sprzedaży w dniu 1 maja pism: „Robotnik", „Głos Ludu", „Rude Pravo", „Żołnierz Polski" i dodatku nadzwyczajnego „Expressu Wieczornego".

*

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Gdańsku, członkowie PPS i PPR postanowili opodatkować się na budowę Centralnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej na okres trzech miesięcy w wysokości od pół do półtora procent swoich poborów.

*

Pracownicy więzienia w Malborku zebrali doraźnie i wpłacili na fundusz budowy Wspólnego Domu kwotę 27.900 zł.

*

Członkowie wszystkich klubów Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie postanowili jednomyślnie przekazać diety z ostatniego posiedzenia Rady na Fundusz Budowy Wspólnego Domu.

ŻYCIE PARTII

Działacze PPS i PPR radzą w Szczecinie nad aktualnymi sprawami rozbudowy portu

Na wspólnym posiedzeniu sekcji morskich wydziałów ekonomicznych Woj. Komitetów PPS i PPR w Szczecinie rozważano zagadnienie rozbudowy i zagospodarowania portu.

Podstawą obrad był referat tow. inż. Szedrowicza na temat akcji inwestycyjnej w porcie szczecińskim w latach 1948/49. Prelegent wyjaśnił, że na skutek przeprowadzonych robót w dziedzinie zagospodarowania i odbudowy średnia dzienna przeładunków w kwietniu wzrosła do 7.300 ton dziennie. W dalszym ciągu podkreślił on, że wysiłki obu partii robotniczych winny być ześrodkowane na wykonaniu planu przeładunków w roku 1949 w wysokości 5 i pół miliona ton, dochodząc w roku 1950 do 9 milionów ton.

W ożywionej dyskusji, która wykazała zgodną wolę obu partii wykonania planów przeładunkowych, stwierdzono, że poważny wzrost średniej przeładunku jest wynikiem systematycznej akcji PPS i PPR. Podkreślono nadto znaczenie wspólnych odpraw dla sprecyzowania wysokości planu, organizacji współzawodnictwa pracy i podniesienia wydajności. Zwrócono m. in. uwagę na konieczność przyśpieszenia remontu wywrotnic, wysunięto koncepcję zastosowania szeregu ulepszeń przy przeładunku (budowa przechylnic wagonowych). Wysunięto także konieczność usprawnienia akwizycji ładunków drobnicowych dla Szczecina.

W wyniku obrad postanowiono powołać stałą egzekutywę sekcji morskich obu partii robotniczych.

ZEBRANIA

PLENARNE POSIEDZENIE WK — WARSZAWA

W dniu 7 maja br. o godz. 16 w lokalu przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS — Warszawa.

POSIEDZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ SK-PPS

W dniu 8 maja br. (sobota) o godz. 14 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24, III piętro, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK-PPS.

Obecność członków Komisji obowiązkowa.

KONFERENCJA DZIELNICY PPS PRAGA CENTRALNA

W dniu 6 maja br. (czwartek) o godz. 10 rano w sali teatru „Comoedia" rozpocznie się doroczna konferencja Dzielnicy PPS Praga Centralna, z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie; 2. referat polityczny członka CKW PPS tow. Matuszewskiego; 3. sprawozdania; 4. dyskusja; 5. wybór Rady Dzielnicowej; 6. wolne wnioski.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY PPS PRAGA-CENTRALNA

W dniu 6 maja br. (czwartek) o godz. 3 rano w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy PPS Praga Centralna.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO PK-PPS

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że w dniu 8 bm. (sobota) o godz. 10 w lokalu przy ul. Śnieżnej nr 4, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Gminnych i Miejskich PPS. Stawiennictwo obowiązkowe.

DWA ZEBRANIA NAUCZYCIELI PEPESOWCÓW STOLICY

Zarząd Stołecznej Sekcji Nauczycieli PPS zawiadamia, że w dniu 6 bm. o godz. 11 w lokalu Szkoły Podstawowej (Ogród Saski) odbędzie się zebranie członków Stołecznej Sekcji Nauczycieli PPS przeznaczone dla towarzyszy zamieszkujących na lewym brzegu Wisły. Dla towarzyszy zamieszkujących prawą stronę Wisły zebranie odbędzie się w tym samym terminie w lokalu Państwowego Gimnazjum im. Władysława IV przy ul. Zygmuntowskiej. Na zebraniach tych przemawiać będą tow. Stefan Pol, przewodniczący Centralnej Sekcji Nauczycieli PPS oraz tow. Stanisław Kwiatkowski, członek Rady Naukowej Partii.

Obecność wszystkich nauczycieli pepesowców obowiązkowa.

KLUBY RADNYCH PPS i PPR WARSZAWSKIEJ WRN

W dniu 7 bm. o godz. 9 w lokalu Warszawskiego KW PPR przy Al. Przyjaciół 3A odbędzie się wspólne posiedzenie klubów radnych PPS i PPR Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obecność tow. radnych obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

W piątek dnia 7 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota (ul. Niemcewicza 9) odbędzie się odprawa przewodniczących Kół PPS z terenu Dzielnicy.

INFORMACJE

KURS KORESPONDENCYJNY WK—WROCŁAW

Wojewódzka Szkoła Partyjna PPS we Wrocławiu podaje do wiadomości, że z dniem 10 maja br. rozpoczyna się drugi turnus Kursu Korespondencyjnego. Zgłoszenia na ten turnus zaopiniowane przez Komitety Powiatowe i Miejskie należy kierować do Wojewódzkiego Komitetu PPS, Referat Szkoleniowy, we Wrocławiu. Opłata za uczestnictwo w kursie wynosi zł 350.

PORANEK DLA DZIECI OCHOTY

Staraniem Dzielnic PPS i PPR Ochota odbędzie się w dniu 6 bm. (czwartek) o godz. 12 w sali Domu Akademickiego przy Plac Narutowicza 5, poranek artystyczny dla dzieci. Ze względu na bogaty program, pożądany jest jak najliczniejszy udział dzieci.

Wstęp bezpłatny.

ZNMS

ZNMS — KOMISJA REWIZYJNA

W dniu 7 bm. o godz. 15,30 w lokalu Środowiska Warszawskiego ZNMS przy u.l Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie Komisji Rewizyjnej Środowiska.

BIBLIOTEKA

Referat biblioteczny ZNMS zawiadamia, że wydawanie książek odbywa się we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia w godz. od 16 — 17 w lokalu Środowiska Warszawskiego, Mokotowska 24.

SPRAWOZDANIA

ORGANIZACJE PPS i PPR NA ŚLĄSKU WSPÓLNIE ODSŁANIAJĄ SZTANDARY

W Nysie na Śląsku Opolskim odbyło się odsłonięcie sztandarów PPS i PPR w Państwowych Zakładach Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn. Na uroczystość oprócz członków obu partii robotniczych przybyli przedstawiciele władz państwowych i wojska.

Również w Dąbrowie Górniczej odbyła się uroczystość odsłonięcia nowego sztandaru partyjnego koła PPS przy zakładzie pracy „Wibro-Beton".

Uwaga prenumeratorzy

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja wynosi z doręczeniem pocztowym zł 135.

ADMINISTRACJA

S. † p.

STEFAN KRASZEWSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4.V. 1948 r. przeżywszy lat 44. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Wincentego na Bródnie w dniu 7 b. m. o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

ZW. ZAW. PRAC. PRZEM. POLIGRAFICZNEGO OKRĘG WARSZAWA

S. † P.

Ignacy PONIATOWSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

Długoletni działacz PPS, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dn. 4.V.48 r., przeżywszy lat 60.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 7.V., to jest w piątek, o godz. 10 rano, w kościele Św. Wincentego na Bródnie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, WYCHOWANICA, ZIĘĆ, WNUCZEK I RODZINA

Naszym zdaniem

Publiczne zebrania D.R.N. wymagają lepszego przygotowania

CO PEWIEN czas Dzielnicowe Rady Narodowe organizują publiczne sprawozdawcze zebrania. Prócz dorosłych mieszkańców dzielnicy zaprasza się także młodzież szkolną, aby jak najwcześniej zapoznała się z pracą samorządu, sposobem prowadzenia obrad, z odbudową i rozwojem, a także troskami dzielnicy, w której mieszka.

Inicjatywa i pomysł z pewnością godne uznania, gdyby zawsze na poziomie było również wykonanie.

Po „normalnym", przeważnie 45-minutowym opóźnieniu, z jakim rozpoczyna się każde niemal zebranie DRN, trzeba z kolei wysłuchać wielu niezmiernie długich sprawozdań wszystkich poszczególnych komisji. Sprawozdania te stanowią większość materiału, który podaje się zebranym do wiadomości. Oczywiście, zebranie, prowadzone w ten sposób, zaczyna się przedłużać, w gąszczu cyfr zatracają się rzeczy ważne, istotne, będące prawdziwymi osiągnięciami.

Dlatego każde publiczne zebranie DRN powinno być należycie i drobiazgowo przygotowane. Tylko na zgromadzeniach zamkniętych można zagłębiać się w szczegóły. Na zebraniu publicznym powinno podawać się rzeczy charakterystyczne, istotne. W licznym gronie radnych dzielnicy zawsze powinien znaleźć się ktoś, kto te dane może odczytać dobrze, wyraźnie, tak, aby doszły do świadomości zaproszonych i, aby młodzież zauważyła, z jakim wysiłkiem i jakimi wynikami pracują władze dzielnicy. Autorytet starosty grodzkiego, czy przewodniczącego DRN nic nie straci, jeżeli ktoś inny, mający poprawną dykcję poda do publicznej wiadomości jego dobrze przygotowane sprawozdanie.

Każde publiczne zreferowanie jakiejś sprawy, musi być podane możliwie jasno i możliwie zwięźle. Tym bardziej, jeśli słuchaczem, tak, jak na posiedzeniach DRN, jest młodzież szkolna, odbiorca łaknący tych wiadomości, lecz jednocześnie niezbyt jeszcze, oczywiście, uświadomiony w całokształcie i strukturze samorządu stołecznego.

Wówczas dobra, ze wszech miar inicjatywa, będzie zrealizowana bez reszty.

Czwarta sesja N.R.O.W. pod przewodnictwem tow. Premiera

4 maja br., w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem tow. premiera Cyrankiewicza, odbyło się czwarte posiedzenie Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, poświęcone omówieniu postępów w realizacji odbudowy stolicy, w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Rada wysłuchała sprawozdania Komisarza Odbudowy m. st. Warszawy, inż. R. Piotrowskiego. Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego N. R. O. W. oraz sprawozdanie finansowe S. F. O. S. złożył sekretarz generalny N. R. O. W., inż. J. Grabowski.

W gospodarce funduszami Komitet rozdzielił nadzwyczajny budżet inwestycyjny, uchwalony przez N.R.O.W. na posiedzeniu w dn. 24 stycznia 1948 r. w wysokości 500 milionów zł, przydzielając: 276.246.000 zł na budowę trasy W—Z, 50 miln. zł na Politechnikę, 40 miln. zł na projekt i budowę Centralnego Domu Młodzieży, 31 miln. zł na bursę dla młodzieży w Dziekance, 22 miln. 254 tys. zł na Miejski Dom Kultury (przy zbiegu Alei Sikorskiego i Nowego Światu), 10 miln. zł na Dzielnicowy Dom Społeczny na Żoliborzu, 7 miln. zł na budowę sali kultury przy ul. Młynarskiej nr 2, 5 miln. zł na odbudowę Katedry św. Jana, 4 miln. zł na Dzielnicowy Dom Społeczny na Powiślu, 3 miln zł na budowę nawierzchni ulicy Kruczej, 1.500 tys. zł dla gimnazjum im Władysława IV na Grochowie i 50 miln. zł w formie pożyczki na budowę miejskich szkół podstawowych.

Sprawozdanie finansowe S.F.O.S. wykazuje, ż w bieżącym roku do połowy kwietnia zebrano 319.920 443 zł, z czego wydano już na inwestycje warszawskie: 172 797 302 zł i na inwestycje krajowe 2 416 391 zł. Całoroczny budżet zwyczajny S.F.O.S na 1948 r. przeznacza na inwestycje w Warszawie 810 000 000 zł, zaś na inwestycje w odbudowie innych miast 394 000.000 zł.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Czwartek g. 15 „Cyd", g. 19 „Pan inspektor przyszedł".
Piątek g. 19 „Cyd"
Sobota g. 14 „Hamlet" (dla szkół); g. 19 „Dom pod Oświęcimiem".
Niedziela g. 15 „Cyd"; g. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska): godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej"

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz 16 i 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul Puławska 39) godz. 15 i 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Godz 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 13 „Dr Dolittle i jego zwierzęta". Dziś teatr nieczynny.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Nowe prądy".

TEATR GULIWER (Królewska 13) Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów"

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19.15 W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15

„ANI BE ANI ME" Z OLSZĄ I CHMURKOWSKĄ

Od piątku 7 bm. codziennie w sali „Polska YMCA" występy M. Chmurkowskiej, O. Obarskiej, T. Olszy i A. Różyckiego w Kabarecie Literackim pt „Ani Be ani Me". Przedsprzedaż biletów od godz. 10 w „Impecie". W dniu przedstawienia od godz. 17 w kasie Teatru YMCA.

PIĄTKOWY KONCERT FILHARMONII

Jutro o godz. 19 odbędzie się w Filharmonii koncert symfoniczny pod dyr. M. Mierzejewskiego.

Solistką koncertu będzie polska pianistka, H. Trombini-Kazurowa, która odegra koncert fortepianowy c-moll Beethovena.

W programie koncertu poza tym: Wariacje symfoniczne — Lutosławskiego. Symfonia Es-dur Mozarta i Romeo i Julia — Czajkowskiego.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10—13 i 14—17.

WIECZÓR AUTORSKI W. BRONIEWSKIEGO

W niedzielę 9 bm. o godz. 18 w sali kolumnowej ZNP, ul. Smulikowskiego 6 8 odbędzie się w ramach akcji świetlicowej wieczór autorski W. Broniewskiego. Wstęp wolny.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Dusze Czarnych" Pocz. seansów: 13. 15. 17. 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 14. Wstęp - 35 zł

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 25.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Zielona Dolina". Pocz. seansów: 13, 15.30, 18 (dla Zw. Zaw.), 20,30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56) „Guwernantka". Pocz. seansów 11, 13.30 16, 21 (dla Zw. Zaw. 18,30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Dziewczę z Północy". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Moje uniwersytety". Początek seansów godz. 13, 15 17, (19 dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Symfonia pastoralna". Początek seansów godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„STALOWE SERCA" NA EKRANACH STOLICY

W dniu 5 maja br. na ekrany stołeczne wejdzie czwarty z kolei film produkcji polskiej. Film ten pt „Stalowe serca" osnuty jest na tle życia górników i hutników śląskich i ich walki w czasie okupacji.

Publiczna gospodarka lokalami objęła osady podwarszawskie

Od 15 bm władze miejskie rozpoczynają przekwaterowania

Ukazał się Dziennik Ustaw nr 25 z dnia 5 bm. wprowadzający publiczną gospodarkę lokalami w czterech powiatach podstołecznych: grójeckim, grodzisko - mazowieckim (dawnym błońskim), radzymińskim i warszawskim. W związku z wejściem w życie tego rozporządzenia Szef Resortu Mieszkaniowego, tow. Pruss, udzielił prasie warszawskiej wyjaśnień dotyczących najbliższych zamierzeń władz miejskich w zakresie przekwaterowania około 7 tys. osób z domów zagrożonych.

Przekwaterowanie z Warszawy mieszkańców ruin rozpocznie się na większą skalę po 15 bm. Zarządy Gminne poszczególnych miejscowości objętych dekretem muszą wezwać właścicieli mieszkań do przeprowadzenia zagęszczeń według norm obowiązujących na terenie danej miejscowości. Normy te ustalone zostaną indywidualnie przez Zarząd każdej gminy, przy czym jako dane orientacyjne, władze wojewódzkie w porozumieniu z władzami miejskimi podają 15 m kw. na osobę.

Lista przesiedlonych, którą Resort Mieszkaniowy przesyła Warsz. Woj. Radzie Narodowej, posiada specjalną rubrykę: miejsce pracy przesiedlonego. Pozwoli to ulokować go z rodziną w miejscowości podstołecznej, leżącej nie tylko po tej samej stronie Wisły, gdzie leży jego zakład pracy, lecz także najbliżej miejsca zatrudnienia.

Na koszt miasta

Przeprowadzkę będzie finansował zasadniczo Zarząd Miejski. W tym celu władze miejskie wystąpiły do Rady Państwa z wnioskiem o przyznanie na ten cel odpowiednich kredytów. MZK przyjdą z pomocą swym taborem samochodowym. 50 miln. zł, które, jak już podawaliśmy, Min. Odbudowy przeznaczyło na dostosowanie domów miejscowości letniskowych do przyjęcia przesiedlonych — zostanie użyte na polepszenie warunków mieszkaniowych, a więc założenie piecy, wstawienie podwójnych okien, ścian przegradzających itp.

Korzyści świata pracy

Ponieważ w miejscowościach podwarszawskich władze samorządowe zaobserwowały, zwłaszcza w ostatnich dniach, gorączkowe próby meldowania nowych „dusz" oraz niespotykaną dotąd ilość umów i transakcji mieszkaniowych, postanowiono nie uznać tych kontraktów. Każdy podnajem musi uzyskać zgodę odpowiednich władz kwaterunkowych. Każdy lokator, który twierdzi, że sprowadził się z Warszawy, będzie musiał wykazać się, że nie posiada drugiego mieszkania w stolicy, względnie zdecydować się na wybór jednego z nich.

Objęcie dekretem o publicznej gospodarce lokalami miejscowości podwarszawskich będzie także dużą ulgą dla świata pracy mieszkającego tutaj stale. Wysokie komorne, do płacenia którego zmuszała często pracujących trudna sytuacja mieszkaniowa, może zostać obniżone do norm przedwojennych, jeżeli lokator wyrobi sobie nakaz. W wypadkach spornych wysokość komornego z 1939 roku ustala Zarząd Gminy. Właściciele nieruchomości odremontowanych mogą za pośrednictwem Powiatowej Inspekcji Budowlanej ubiegać się o wyłączenie spod kwaterunku. Posiadanie nakazu nie obowiązuje jednak lokatorów zamieszkałych przed ukazaniem się dekretu.

Handlarze chcą odszkodowań

Pomimo tych udogodnień, jakie władze miejskie starają się zapewnić przekwaterowanym, spostrzega się—stwierdza tow. dyr. Pruss—dziwną niechęć warszawiaków do porzucania ruin.

Nie chce się np. wyprowadzić z zajmowanych pomieszczeń 9 rodzin z ul. Zielnej 22. Fakt, że dom ten stoi jeszcze, komisja fachowa uważa jako curiosum. Wystarczy podać, że ściana frontowa odchyliła się od pionu o 45 cm! A groźne rysy sięgają od dachu po fundamenty.

Od dwóch tygodni mieszka w bramach okolicznych domów 15 rodzin z zawalonego domu przy ul. Chłodnej 39.

— Wyczuwa się tu wybitnie złą wolę oraz pewnego rodzaju terror szumowin, chcących wydobyć od miasta grubsze odszkodowanie, a nie lokal zastępczy. Wśród kandydatów bowiem na przesiedlenie — mówi tow. dyr. Pruss — poważny procent tworzą jednostki nie mające podstaw do mieszkania w stolicy, utrzymujące się z handlu ulicznego. Nie sentyment do Warszawy, lecz wyrachowanie sprawia, że niektórzy warszawiacy tak uparcie bronią się przed przeniesieniem ich na prowincję. (Rs)

Zebranie dziennikarzy warszawskich

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zawiadamia, że w niedzielę 9 bm o godz. 11-ej w gmachu BGK w sali Miejskiej Rady Narodowej (II piętro) odbędzie się zebranie sprawozdawczo - informacyjne członków Oddziału, poświęcone omówieniu ostanich uchwał Zarządu Głównego, powziętych na posiedzeniu w Poznaniu w dniach 4 — 5 kwietnia roku bież.

Młodzież startuje do V etapu współzawodnictwa pracy

16. bm. robotnicza młodzież Warszawy staje do współzawodnictwa pracy w V etapie.

Udział swój zgłosiło dotychczas ponad 1.000 kandydatów z 20 większych zakładów pracy: fabryki czekolady „Wedel" i „Fuchs", Państw. Fabryka Konfekcji Nr. 1, Państw. Fabryka Żyrandoli „Marciniak", Państw. Fabryka Karabinów i Sprawdzianów, Państw. Fabryka Przyrządów Elektrotechnicznych B-cia Borkowscy, Państw. Zakł. Optyczne, Państw. Zakł. Samochodowe Nr. 2, Państw Fabryka Aparatów Elektrotechnicznych „Szpotański", Fabr. Narzędzi Chirurg. „Mann" i inne.

W stosunku do etapu IV, którego uroczyste zakończenie nastąpi w dniu 15 bm, należy podkreślić duży wzrost ilości uczestników i zakładów objętych współzawodnictwem W IV etapie współzawodniczyło 350 młodzieży w 7 fabrykach, obecnie przystąpiło ponad 1.000 w 20 fabrykach.

Gdy jest gaz zaczyna brakować gazomierzy

Gazownia Miejska wysyła specjalną ekipę poszukującą gazomierzy na Ziemiach Odzyskanych. Uda się ona do wszystkich Zarządów Miejskich, które posiadają nieczynne gazownie, względnie ograniczone możliwości produkcji gazu. Zapotrzebowanie Warszawy na gazomierze rośnie stale i ocenia się je na 10 tysięcy sztuk rocznie.

Tymczasem w bieżącym roku Gazownia stolicy otrzymała zaledwie 270 gazomierzy z fabryki poznańskiej i czeka niecierpliwie na 3 tys. gazomierzy zamówionych prawie rok temu w Toruniu. Mają nadejść dopiero w listopadzie br. Ponieważ zapas własny gazomierzy już się wyczerpał, coraz trudniej jest włączać nowe domy do sieci gazowej miejskiej. (Rs)

Co będzie z gmachem „Prudentialu"?

„Drapacz" na pl. Napoleona ma być wkrótce odbudowany.

Najwyższy dom Warszawy — „drapacz chmur" na placu Napoleona, będzie odbudowany. Wprawdzie na drodze odbudowy stoi jeszcze wiele przeszkód, trudnych na razie do usunięcia, jednak najważniejsze problemy natury urbanistycznej i technicznej rozstrzygane są już w tej chwili. BOS nie stawia żadnych trudności i zgadza się na odbudowę gmachu.

16-piętrowy „drapacz" uległ podczas powstania znacznemu, sięgającemu 70 proc., zniszczeniu. Wielka ilość pocisków artyleryjskich, którymi Niemcy zasypali budynek, zrobiła swoje — gmach wygląda jak sito. Jednak stalowa konstrukcja wykazała zdumiewającą wytrzymałość. Okazuje się, że poza lokalnymi uszkodzeniami, całość konstrukcji wytrzymała bombardowanie i nie uległa żadnym odchyleniom. Przy dzisiejszej technice elektrycznego spawania części stalowych, reperacje szkieletu drapacza nie nastręczają poważniejszych trudności.

„Prudential" ma być odbudowany w całej okazałości. Stanowić będzie mocny akcent urbanistyczny w powstającej w okolicy placu Napoleona dzielnicy banków. Celem uwypuklenia strzelistości „Prudentialu" w jego bezpośrednim sąsiedztwie staną małe, zaledwie dwupiętrowe budynki.

Olbrzym będzie przebudowany wewnętrznie na siedzibę licznych urzędów i zostanie nawet podwyższony o jedno piętro. Według obliczeń koszt remontu przy skromniejszym niż przed wojną wykończeniu wyniesie około 350 miln. zł.

Właścicielem „drapacza" jest angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe „Prudential Assurance CO", które, jak dotychczas nie powzięło żadnych zdecydowanych kroków w kierunku szybkiej odbudowy gmachu. Istnieje koncepcja wydzierżawienia budynku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, lub sprzedanie go zainteresowanemu przedsiębiorcy polskiemu. Gdy jedna z tych koncepcji dojdzie do skutku — rozpoczną się roboty przy odbudowie najwyższego gmachu stolicy. (St.)

Biuro rozdziału kart żywnościowych na Marszałkowskiej 95

Wczoraj Sąd Pracy z gmachu Starostwa Warszawa - Śródmieście przy ul. Marszałkowskiej został przeniesiony do gmachu Sądów na Lesznie.

W opróżnionym przez Sąd Pracy lokalu rozpocznie jutro pracę Biuro Okręgowe Rozdziału Kart Żywnościowych. Skupienie Biura Okręgowego Rozdziału Kart Żywnościowych w jedną całość w gmachu Starostwa Warszawa — Śródmieście w znacznym stopniu usprawni procedurę wydawania kart.

Od 7 bm. interesanci zamiast na Al. Stalina winni się zgłaszać na ul Marszałkowską 95 gmach Starostwa Warszawa — Śródmieście.

„Wesołe Miasteczko" powstaje na Pradze

Na terenie przy Al. Zielenieckiej, naprzeciwko Parku Paderewskiego, rozłożył się Luna-Park Państwowy nr 2. W szybkim tempie powstaje tu tzw. „Wesołe Miasteczko", które obfitować będzie w różnego rodzaju atrakcje, jak karuzele, huśtawki itp. W chwili obecnej przeprowadza się niwelację terenu i montuje sprzęt. Otwarcie Luna-Parku w niedzielę, 9 bm. (Ks)

RADIO

PIĄTEK, 7 MAJA

Warszawa I

6,15 Wiadom. poranne; 6,20 Płyty; 7.00 Dzien. poranny; 7.20 Lekcja jęz. ros.; 7.35 Płyty; 8,35 Powieść; 9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 12.04 Dzien. poł.; 12 25 Pieśni; 12,50 Montaż dźw.; 13,00 „Odbudowa wsi"; 13.05 „Z naszych stron" — gra zespół Wł. Kaczyńskiego z udz. S. Ziółkowskiej — sopran; 13.40 Aud. Min. Oświaty; 14,00 Płyty; 14.30 „Młodociane polonezy Chopina"; 14,50 Program lok.; 16,00 Dzien. popoł., 16,23 „Malaria i jej zwalczanie"; 16.30 Aud. dla chorych; 16,45 „W obronie ginących modrzewi"; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 RUL „Marks i Engels a sprawa polska"; 18.00 „Mozaika muz."; 18.45 Powieść; 19.15 Aud. umuzykalniająca; 20.00 Dz. wiecz.; 21,30 „Z życia Rumunii"; 22,00 Muzyka tan. z płyt; 23,00 Ostatnie wiadom.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Płyty; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 Piosenki lekkie; 18.00 Dzien. popoł.; 18 20 „Kaszubskie obrazy na szkle" pog.; 18,30 „Szkice mazowieckie"; 19.00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 „Placówka" słuch.; 20.00 Dzien. wiecz.; 20,35 Felieton; 20,50 Muz taneczna z płyt.

Mąka, margaryna, mydło na majowe karty zaopatrzenia

Od dnia 7 bm do 24 bm. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego na maj następujące artykuły:

Mąka pszenna 80 proc. na kupon nr 22 kart majowych w ilości: dla kat I — 2 kg, IR — 1 kg, IRD3, 7 i 12 po 3 kg. Cena zł 1,35 za kg.

Margaryna produkcji krajowej na kupon nr 24 kart majowych w ilości: dla kt. I — 1 kg, IR — 0,5 kg, IRD3, 7 i 12 po 0,5 kg. Cena zł 50.— za 1 kg.

Mleko świeże wydawane będzie w okresie maja według urzędowego rozdzielnika. Cena zł. 2.— za 1 litr.

Czekolada produkcji krajowej zamiast mleka na kupony nr 26—39 kart majowych kat. IRD12 po 0,2 kg łącznie na wszystkie kupony. Cena zł 250.— za 1 kg. W zamian 0,1 czekolady może być wydane mleko sproszkowane pełnotłuste w ilości 0,35 kg.

O rozdziale mięsa lub konserw na karty majowe nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Mydło do prania produkcji krajowej na kupon nr 31 kart majowych w ilości: dla kat. I — 0,2 kg, IR — 0,1 kg oraz na kupon nr 13 kart kat. IRD3, 7 i 12 po 0,1 kg. Cena zł 15.— za 1 kg.

Do wymienionych cen detalicznych, z wyjątkiem mleka świeżego, doliczone będą koszty transportu po zł 1,50 od 1 kg.

Prace przy moście średnicowym

Wybudowano rusztowania 2 przęseł

Wczoraj ukończono budowę rusztowań przy drugim przęśle kolejowym mostu średnicowego. Do wykonania pozostają jeszcze rusztowania 2 przęseł. Na przyczółku praskim znajduje się już 1000 ton konstrukcji mostu, dalsze 1200 ton odebrano już ze Śląska. Ogólna waga konstrukcji mostu będzie wynosiła 6.000 tys. ton.

W współzawodnictwie pracy, między hutami „Chorzów" i „Zabrze" o szybsze wykonanie elementów konstrukcji, przoduje jak dotychczas „Chorzów", zresztą bardzo niewielką ilością punktów. Jak przewiduje komisja arbitrażowa, huta „Zabrze" w najbliższych dniach uzyska remis

Przy budowie mostu rozpoczęło pracę 32 junaków „SP". Na razie pracują przy transporcie drzewa. Junacy zapoznają się z biegiem czasu z pracami konstrukcyjnymi. Kierownictwo budowy jest bardzo zadowolone z pracy junaków, którzy przystąpili do wykonania swych zadań z energią i zapałem (Ks)

Arteria W — Z na odcinku praskim

Przy budowie trasy W — Z na odcinku praskim przystąpiły do pracy trzy drużyny junaków „S. P.". Chłopcy pracują przy budowie kolejki wąskotorowej na ul. Zygmuntowskiej i Dworcu Wileńskim. Kolejka użyta będzie przy budowie nasypu.

Jak już donosiliśmy, ul. Zygmuntowska podniesiona będzie przy praskim przyczółku mostu Śląsko-Dąbrowskiego o 2 metry. Ułożono już ponad 1 km torów kolejki. Przystąpiono również do rozbiórki ruin i wywożenia gruzu z terenu kościoła św. Floriana. (Ks)

Sygnatura akt. V. K. 803/47 r.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Ełku Wydział V Karny ogłasza, że dnia 4 grudnia 1947 r. zostało wszczęte postępowanie karne z art. 4 § 1 Dekretu z dnia 31.VIII.44 r. (Dz. Ust. 69, poz. 377 z 1946 r.) przeciwko Andrzejowi Klejsowi, s. Jana i Emmy z Neffów, urodz. 4.III.1902 r. w Rakówku, pow. Suwałki, zamieszk. w Krerowie, pow Środa, a obecnie nieznanemu z miejsca pobytu. 3670



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja. Warszawa. Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8 85-01. Sekretarz Redakcji 8 85 02
Dział Ogłoszeń 8 85 05 Admin Drukarn. 8 86-37 Drukarnia 8.79-61
Administracja Wydawnictwa 8 85 04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11 Sekretarz Red g 13 — 15
Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz.. Oddz w Warszawie Nr 195

Prenumerata miesięczna w kraju zł 135 zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer sztaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 - 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885 05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa - Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3 5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 50 tel. 855 26

B — 40242 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Ćwierć miliona ludzi na ulicach Pragi symbolizuje marsz Czechosłowacji do Socjalizmu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał E. J. Strzelecki



Pierwszy przemawia tow. premier Klement Gottwald

Praga, w maju.

Uczucia, myśli i pragnienia ludu czechosłowackiego, maszerującego w dniu 1 maja przez Vąclawske Namesti, odczytać można było bez trudu. I to nie z transparentów i haseł, nie z koloru sztandarów, ani z treści wznoszonych raz po raz okrzyków. Podobne zewnętrzne akcesoria publicznej demonstracji można przecież lepiej lub gorzej wyreżyserować. Można z większym lub mniejszym talentem stworzyć pozory jednomyślności tłumu, który w istocie rzeczy sztucznie i pod presją wtłoczono w ramy dekoracji. Ale nikt nie nauczy dwustupięćdziesięciotysięcznej masy ludzi uśmiechów w spojrzeniu, pozdrowień przesyłanych ręką i nieskoordynowanych pojedyńczych zawołań.

Patrząc bacznie na twarze i gesty kroczących w pochodzie robociarzy, urzędników i studentów, widziało się bez przerwy takie właśnie objawy sympatii i radości, czuło się, że lud Pragi czeskiej najściślej związany jest z nowym gottwaldowym rządem, że uważa on ministrów i działaczy partyjnych, stojących na trybunie, za swoich ludzi.

*

Pierwszy Maja w Pradze ma nieco inny charakter niż w Polsce. U nas w manifestacjach dominuje kolor czerwony, u nas jest to święto walki i zwycięstwa ludu pracującego, jest to święto klasy robotniczej. W Czechosłowacji 1 Maja obchodzony jest jako święto narodowe, jako święto wiosny. A więc na manifestacjach zdecydowanie przeważają sztandary o barwach państwowych, a więc na ulicach wywieszono flagi narodowe i flagi m. Pragi (czerwono-żółte, tak samo jak Warszawy), a więc w pochodzie niesione są masowo stylizowane kwiaty, wywołujące w rezultacie wrażenie nie demonstracji robotników, a jakiegoś „korca kwiatowego", jakiegoś nicejskiego święta wiosny. Tak samo wśród pieśni nie słyszy się rewolucyjnych robotniczych tonów, natomiast śpiewane są piosenki ludowe.

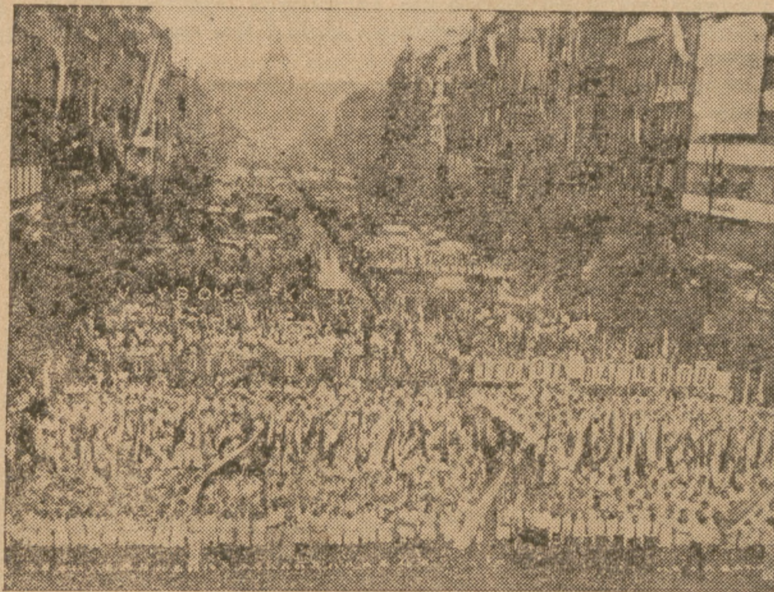
Prawdopodobnie taki właśnie rodzaj demonstracji 1-Majowej w Pradze wynikał z faktu zbliżającego się terminu wyborów (30 maja), do których wszystkie partie i stronnictwa polityczne idą wspólnie w ramach odnowionego Frontu Narodowego. Manifestacja 1-Majowa miała w tym aspekcie charakter przeglądu sił po zwycięskiej rewolucji lutowej, a przed wyborami, odbywającymi się przecież pod znakiem zmian, jakie zaszły w Czechosłowacji. Pochód w Pradze miał podkreślić, i niewątpliwie podkreślił, jedność narodu skupionego



Scena przedstawiająca metody stosowane przez policję za Habsburgów

wokół obecnego kierownictwa Frontu Narodowego z komunistami i socjaldemokratami na czele.

Nie musiało się to odbywać pod flagami narodowymi i w oprawie dekoracji z kwiatów. Przesunięcie na lewo, którego świadkami byliśmy przed dwoma miesiącami w Czechosłowacji, mogło narzucić demonstracji kolor czerwony. No, bo w rezultacie, przy poparciu zdecydowanej większości społeczeństwa, kolor ten nad Wełtawą rządzi, a Czechosłowacja zrobiła kilka dużych kroków na drodze do Socjalizmu.



Czoło pochodu podeszło pod trybunę. Dwukolorowy napis „Jedność narodu" jest naczelnym hasłem manifestacji

Ale co kraj, to obyczaj.

Do oryginalności manifestacji w Pradze należało również obrazowanie poprzez dowcipne i pomysłowe dekoracje samochodów oraz poprzez liczne pantomimy rozmaitych okresów, postaci i wydarzeń z historii walki czechosłowackiej klasy robotniczej z kapitalizmem, reakcją i okupantem. Odgrywane scenki przypominały widzom, jak to bywało w przeszłości, oraz pokazywały, jak jest dziś i co się zmieniło, wywołując żywą reakcję i burzliwe oklaski publiczności.



Pochód skręca z Vaclawskego Namesti w ulicę Na Prikopie. Po lewej stronie trybuna dla delegatów zagranicznych

Do ciekawostek 1 Maja w Pradze zaliczyć trzeba także fakt przybycia na trybunę przedstawicieli rządu na kwadrans przez rozpoczęciem się manifestacji. Tow. premier Gottwald czekał, jak i cała publiczność, na zakończenie przygotowań i w tym momencie był sobie zwykłym widzem. Ktoś powie, że to zła organizacja, a ja myślę, że to tylko przyczynek do charakteru Czechów, u których dygnitarz państwowy nie przestaje być zwykłym obywatelem, a jeżeli czasem musi zaczekać, to mu korona z głowy nie spadnie. Mój sąsiad na trybunie, Polak zresztą, powiedział, że to jest „demokracja na codzień".

*

Stojący na trybunie tow. premier Gottwald, tow. min. Fierlinger i inni ministrowie i działacze mogli z pełną dumą, zadowoleniem i radością patrzeć na maszerujących, mając świadomość zrozumienia i sympatii narodu. Okrzyki wznoszone bez przerwy na ich cześć, podchwytywane przez



Dziewczęta w strojach narodowych demonstrują tańce ludowe



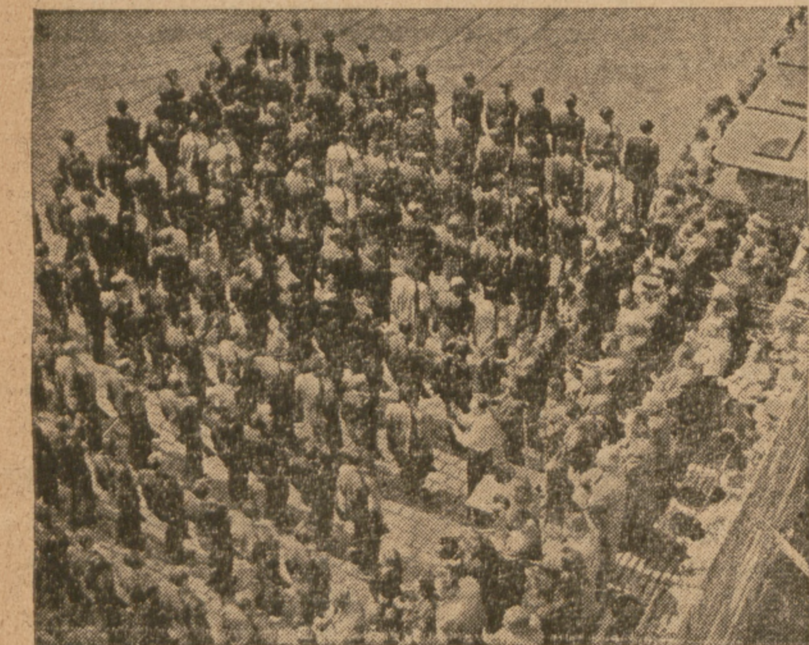
Tow. min. Zdenek Fierlinger zabrał głos jako drugi mówca

publiczność, odbijały się stokrotnym echem o ściany domów.

*

Najsilniejsze wrażenie wywołał końcowy akord manifestacji, kiedy to, po zamknięciu zorganizowanego pochodu, stojący na ulicach lud praski, poprzedzany szturmówkami robotniczymi, napłynął z całego Vaclavskego Namesti przed trybunę, wznosząc okrzyki na cześć Narodowego Frontu. Zbratanie się ulicy z władzami państwowymi i partyjnymi przez swoją bezpośredniość i spontaniczność mówiło więcej, niż regularny pochód w szeregach.

Ale i wśród zwartych szeregów jedna z grup wywołała specjalne wzruszenie wśród patrzących zagranicznych delegatów i spotkała się z wyjątkowo gorącym przyjęciem ze strony publiczności. Mówię o batalionach robotniczych odpowiadających naszej ORMO. Oklaski i okrzyki na cześć maszerujących, uzbrojonych robociarzy, symbolizujących żywą i konkretną siłę lewicy czechosłowackiej, siłę, dzięki której rewolucja lutowa skończyła się zwycięstwem klasy robotniczej i socjalizmu, oklaski te i okrzyki dowodziły świadomości proletariatu Pragi, że o prawa i o władzę trzeba walczyć i, że praw tych i władzy trzeba bronić.



Uzbrojone bataliony milicji robotniczej maszerujące w karnych szeregach, wywoływały niemilknące oklaski



Grupa studentów krocząca na czele pochodu oklaskuje mówców. reprezentujące partie demokratyczne

Wrocław — miastem kongresów w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych

Apel tow. premiera J. Cyrankiewicza do organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i naukowych o wykorzystanie Wrocławia w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych nie pozostał bez echa. Już dziś można przypuszczać, że Wrocław w tym roku będzie terenem większości zjazdów i kongresów, urządzanych w tym roku przez te instytucje i organizacje.

Biuro Komisarza Rządu dla spraw Wystawy, Warszawa, ul. Litewska 10, zwraca się z apelem po wcześniejsze zgłaszanie terminów zjazdów, z podaniem przypuszczalnej liczby uczestników, bowiem sprawa zakwaterowania i wyżywienia zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych, których oblicza się na 2 miliony i uczestników zjazdowych, wymaga dokładnego opracowania i ułożenia kalendarza imprez w czasie Wystawy.



— Dlaczego właściwie nie pytasz mnie, do czego ja dążę, czego sobe życzę?

— Po co? Po co mam się zastanawiać nad tym. Jesteś Gubernatorem — wezwałeś mnie — przyszedłem. Wezwałeś dużego Mika, też przyjdzie. Cóż ja? ja jestem graczem, asekuruję się...

— Zgoda — odpowiedział Altgeld — no i na czym polega twój system gry? Co z niego wynika?

— Nic.

— Może liczyłeś na to, że ofiaruję ci stanowisko głównego intendenta miejskich szpitali albo jakąś rządową posadę, lub inspektora zakładów przemysłowych.

— Nie myśl, Gubernatorze, że nadużyłbym twego zaufania — odrzekł Joe Martin. — Nie twierdzę, że jestem uczciwym człowiekiem, ale nigdy nie zarwałem nikogo, wypłacałem wygrane, nigdy nie nabrałem przyjaciela. Tak, przyznaję: kupowałem głosy wyborców i sprzedawałem je. Ale to jest mój business, tak samo jak puszczanie w ruch koła rulety.

— A ty myślisz, że ja mam zamiar swoje reformy rozciągnąć na swoich przyjaciół, czy też je im narzucić?

— Bo ja wiem, co o tym myśleć?... Gdy się jest Gubernatorem...

— To co?

— To się gra i z jednej strony i z drugiej. Obstawia się na boczku. Myślę, że następnym etapem dla ciebie może być nawet Biały Dom.

— Nie urodziłem się w Ameryce — przypomniał mu Altgeld.

— Myślisz, że to jest jedyną przeszkodą?

— Kto wie? Ale może byś przestał pokpiwać ze mnie, Joe? Nie wiem, co mam robić, obrzydła mi polityka.

— Wcale ci, mój Gubernatorze, nie obrzydła, jesteś w niej rozmiłowany.

— Nienawidzę jej. A może po prostu mam tego dość.

— Dlaczego?

— Nie chodzi tu bezpośrednio o partię. Jak myślisz, partia podtrzyma mnie?

— Spytaj się Gubernatorze, partii.

— Pytam się ciebie.

— Bo ja wiem? Raz stajesz po stronie robotników, kiedy indziej przeciwko nim. Raz występujesz przeciwko potentatom finansowym, a przecież sam nim jesteś. Nie znosisz i dużego Mika i jednocześnie nie znosisz Phil Armoura. Po czyjej ty stronie właściwie stoisz?

— Nie wiem. Sam nie wiem — odpowiedział Altgeld spokojnie i uczciwie.

— Więc gdy już będziesz wiedział, po czyjej stronie jesteś — wtedy zwróć się do partii!

VI

Schilling wiedział dokładnie, po co wzywał go Altgeld, i po przywitaniu i wymianie grzecznościowych frazesów, siedział, czekając, aż Altgeld pierwszy przełamie lody.

Ale Altgeld, obserwując byłego stolarza, przyjaciela Parsonsa, zastanawiał się nad tym, jak maleje wartość każdego człowieka, jak kurczą się w nim z czasem ideały i jak nadchodzi czas, kiedy zużyją się do reszty jego siły.

W okresie wyborów na stanowisko gubernatora, Schilling oddał mu niemałe usługi. Pod naczelnym kierownictwem sędziego Altgelda Schilling zorganizował grupę robotniczą, popierającą go i Demokraci występowali na wyborach jako partia broniąca robotniczych interesów, jako stronnictwo, które odziedziczyło program Jeffersona.

Altgelda kosztowało to z własnych pieniędzy około stu tysięcy dolarów, a robotnikom powiedziano: „Oto jest wasz kandydat, Pete Altgeld, który sam był robotnikiem i który sam będzie walczył o prawa robotników!"

Przemawiał w lokalach związkowych, opowiadał o swoich przeżyciach przy budowie kolei, występował nawet w robotniczym przyodziewku. Gdy mówił do robotników, zaczynał od tego: „Stary Abe Lincoln byłby pierwszy, który by ujął w swe ręce sztandar nowej demokracji, sztandar klasy robotniczej!" Robotnicy przyjmowali te słowa z zadowoleniem.

Gdy przemawiał do robotników - cudzoziemców, mówił: „Żyłem z pracy moich rąk. Wy też żyjecie z pracy waszych rąk. Gdzież są ręce dość silne, by nam odebrać to, cośmy wywalczyli dla siebie?"

Odpowiadał mu ten sam chór aprobaty.

W nagrodę za swoje trudy Schilling otrzymał stanowisko urzędnika w państwowym urzędzie statystycznym, gdzie opracowywano zagadnienia pracy. Nie potrzebował więc znosić głodu, jaki cierpiał, gdy był administratorem socjalistycznego pisemka w Chicago. Zresztą Schilling nie prosił o to Altgelda.

Jego starzy towarzysze wiedzieli, jaką rolę odegrał podczas wyborów i gdy teraz Altgeld patrzył na niego, zastanawiał się, jak przegniły, jak skorumpowany jest ten cały polityczny mechanizm wielkiej republiki, ile by się tu jeszcze dało zrobić — i że w gruncie rzeczy posługiwano się tymi samymi metodami od góry do dołu, czy gdy chodziło o Izbę Reprezentantów, czy o Senat, czy o Biały Dom. Zmieniała się tylko cena, zmieniały się tylko metody korupcji, były bardziej skomplikowane i bardziej kosztowne.

A przecież bardzo lubił Schillinga, nawet ogromnie go lubił. W gruncie rzeczy bowiem łączyło ich wiele podobnych cech, z tą jedynie różnicą, że Schilling pozostał w swym środowisku, a on wyszedł z niego.

To prawda, że Emma umiała postawić na należytej stopie i jego dom na Frederick Street i tam, w rezydencji Gubernatora, ale był pewien punkt, przez który nie udało mu się jednak przeskoczyć.

(50) (d. c. n.)